

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 6 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł 60 ct, miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł 90 ct, miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowa po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i bezkolowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokolowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

### 8. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Walerya ma się dobrze.

Temperatura 36.7 C.

Stan ogólny nowonarodzonego Arcyksięcia jest wcale zadowalający.

Wallsee, dnia 13 października 1899 r. godzina 8 rano.

Profesor dr. Gustaw Braun w. r.

Profesor dr. Widerhofer w. r.

### 9. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi jest bez przerwy pomyślny.

Temperatura 36.4 C.

Nowonarodzony Arcyksiążę ma się wybornie.

Wallsee, dnia 13 października 1899 r. godzina 8 wieczorem.

Profesor dr. Gustaw Braun w. r.

Profesor dr. Widerhofer w. r.

### 10. Biuletyn.

Stan ogólny Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi jest ze wszechmiar pomyślny.

Temperatura 36.4 C.

Nowonarodzony Arcyksiążę ma się całkiem dobrze.

Wallsee, dnia 14 października 1899 r. rano.

Profesor dr. Gustaw Braun w. r.

Profesor dr. Widerhofer w. r.

W obecności Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości odbył się w sobotę d. 14 października b. r. o godzinie 11 przed południem w kaplicy zamkowej w Wallsee chrzest święty nowonarodzonego dnia 9 października b. r. Syna Ich Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Salvatora i Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Aktu tego dopełnił proboszcz nadworny i zamkowy ks. biskup dr. Wawrzyniec Mayer, a Nowonarodzony Arcyksiążę otrzymał Imiona Teodor, Salwator, Piotr, Realius, Marya, Józef, Ignacy.

Ojcem chrzestnym był Jego Królewska Wysokość Książę Karol Teodor Bawarski, którego zastąpił Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold Salwator.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 października b. r. zamianować najmłodszej byłego Ministra, tajnego radcę dr. Ignacego Rubera prezydentem senatu w najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Kierownik Ministerstwa handlu zamianował starszego kontrolera pocztowego Tadeusza Kamienobrodzkiego starszym zarządcą pocztowym w Kołomyi.

Pan Namiestnik zamianował koncylistów Namiestnictwa: Józefa Olszewskiego, Adama Mirskiego, Tadeusza Sozańskiego, Marka Krynickiego, Tadeusza Piątkiewicza, Mieczysława Węclewskiego i Michała Rawskiego komisarzami powiatowymi, a praktykantów koncepcyjnych c. k. Namiestnictwa: Andrzeja Hoffmanna, Tadeusza Hordyńskiego, Stanisława Toka-

rza, Ludwika Wykowskiego, Lucyana Borek-Preka, dr. Augusta Cyfrowicza i Edwarda Szaynowskiego koncylistami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dr. Jakóba Dorożyńskiego z Bóbrki do Robotyna i dr. Kazimierza Ściborowskiego z Limanowej do Jasła; koncylistów sanitarnych dr. Wiktora Borysiewicza ze Lwowa do Bóbrki i dr. Edwarda Piotrowskiego z Rudek do Limanowej; oraz asystentów sanitarnych dr. Maryana Szaynowskiego z Jasła do Żydaczowa, dr. Leona Tyszkowskiego z Gródką do Rudek, dr. Józefa Kurasiewicza z Drohobycza do Strzyżowa i dr. Józefa Michalika ze Strzyża do Tarnopola.

### Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek odezwy c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie z dnia 26 września 1899 l. 98.175 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanej budowy nowego toru na stacji Sucha linii kolei Zwardoń-Nowy Zagórz, odbędzie się dnia 17 listopada 1899 o godzinie 1 po południu na dworcu kolejowym w Suchej.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. pr. p. nr. 30), w kancelaryi obszaru dworskiego w Suchej przez dni 14 do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Żywcu lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

### Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisaże się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy, z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwođu przemyskiego, na dzień 21 listopada 1899 r.

Wybór ten odbędzie się w Przemysłu w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnymi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w „Dzienniku urzędowym” „Gazety Lwowskiej”.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

### Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 października b. r. do l. 102.461 w sprawie obszaru zapowietrzonego w niektórych okolicach powiatów: jasielskiego, pilzneńskiego i tarnowskiego ze względu na chorobę pyska i racie u zwierząt stadnych, oraz z dnia 14 października b. r. do l. 102.472 w sprawie podobnie zapowietrzonego obszaru w niektórych okolicach politycznych powiatów borszczowskiego i zaleszczyckiego, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej”.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 października.

Nowy gabinet bułgarski, który utworzył się przed kilkoma dniami pod firmą Iwanowa, a którego duszą jest minister spraw wewnętrznych Radosławow, zapewnia za pośrednictwem oficjalnych organów, że w zakresie polityki zagranicznej będzie przestrzegał jak najściślej kierunku wytkniętego przez poprzedniego szefa gabinetu Grekowa, a więc starać się będzie o utrzymanie jak najbar-

## NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

I.

(Ciąg dalszy).

Srul udał, że nie słyszy odpowiedzi, zwrócił się do Chmury:

— Może wam przywieźć kosę, teraz już przyszedł nowy transport...

— Hm... kose... Alboż ty poznasz, czy dobra?

— Nu, ja przywiezę, a będzie zła, to nie weźmiecie... Po co wam jeździć do miasta i czas tracić?

— Przydałaby się, to prawda... Ano, zobaczę, jak dobra, to i wezmę.

— Nu, a wam Zielnik, może gontali przywieźć?

— Zgadź ty wiesz, że mi trzeba? — spytał zdziwiony.

— Nu skąd? — zaśmiał się Srul — Ja widziałem, jak wasz chłopiec wioził gonty... A na co gonty? Na pokrycie dachu. A czym przybić? Nu, gwóźdźkami...

— Sprytna jucha — mruknął Chmura, wypuszczając dym.

— Hm... Przywieź mi dwie setki... Rozeszło się nad sąsiedkiem, to muszę połączyć — tłumaczył Zielnik swemu sąsiadowi.

— A może wam co, Pająk?

— Iii, nic mi nie trzeba.

— Ja spotkałem się z waszą na drodze, mówiła, że wam trzeba żelówki... Ja mogę przywieźć podeszwy, takie, jak z żelaza...

— Hm... Podzelować trzeba — mówił zwolna Pająk, patrząc na swe buty — ale jeszcze z niedzielę pochodzą.

— Zawsze naprawić trzeba — tłumaczył Srul — a nie zawsze jest taka okazja.

— Ee, zaczekam... Nie mam teraz na to.

— Wy zaczekacie, ale buty nie zechcą — zaśmiał się Srul. — A kto wam mówi o pieniądzu? Abym ja miał tyle! Jaby wam powierzył nie to rubla, ale sto rubli! Żeby wam tylko miał!

— Łaski twojej nie potrzebuję — odpowiedział Pająk — i znajdzie się u mnie kilka groszy na podzelówkę... Kup mi, a dobre i mocne...

— Już ja kupię! — wyjął notatnik i zapisał.

Zanim schował, spojrzął po obecnych i rzekł do Maja:

— Dla waszego chłopca mam kupić nóż, tak mi powiedziała wasza, a dla was nie trzeba?

— Dla mnie nie, a kiej ona powiedziała, niech sobie płaci.

— Czy ja się upomiam? — zawołał Srul. — Nu, a wy, Marcini?

— Trochę papierosów możeby się przydało...

— Nu, już ja wiem jakie... A może kto chce z was szwarcowane? Fajny papierosy, dwa za grosz, takie pańskie palenie...

— Hm... Jeszcze cygara... — bąknął Zielnik.

— Dlaczego nie?... Ja znam takiego, który ma pruskie, austriackie, a takie dobre,

że u nas kosztuje po trzy i cztery kopiejki, a szwarcowane po trzy grosze... Cóż, chcecie?

— Albo nie, szkoda puszczać z dymem, nie chcę.

— Nu, ja przywieżę na próbę... Próba nie kosztuje... tamtego tygodnia ja przywiezłem dwadzieścia pięć sztuk dla ekonomy, spróbował rządcę, to i sobie kazał przywieźć pięćdziesiąt sztuk po trzy kopiejki... Co wy, Zielnik, gorszego od ekonomy, a choćby od rządcy?

— Cóż ja mam być gorszego? — oburzył się Zielnik — ja pracuję na swoim i cudzego nie tknę, a oni? Możliwy coś powiedzieć o tem, i ty wiesz sam, Srule.

Obecni spojrzeli na żyda, który uśmiechnąwszy się dwuznacznie, odpowiedział:

— Co tu gadać o tem? Oni naszego nie biorą, to i co nam do tego? To ich głowa i ich sumienie.

— Jaki nie biorą? — zawołał Zielnik, przypomniałszy sobie sprawę o kliny. — Psiekrwie, chcą mi zabrać moją krwawicę i jeszcze sztrafem grozić!

— Nu, kto? kiedy?... Wam chcą zabrać? A czy dwór nie ma swego dosyć? — mówił szybko Srul, a oczy błyszczały mu z ciekawości.

— Powiedz sam, Srule — zaczął Zielnik, którego trunek rozbił, a może więcej żalność — bo ty masz sumienie — i opowiedział cały spór o zasadzone kartofle.

— Jak was słucham — odpowiedział Srul — to wy macie słusność; nu, trzeba wymarkować i rządcę, co on myśli, już ja to zrobię i dam wam znać.

— Jakże to zrobisz, Srule?

— Jak ja mu oddam sprawunki z miasta, to już pogadam...

— To powiedz mu, że chochym iść do sądu warszawskiego, a nie daruję mojej krzywdy!

— Ja mu to powiem.

— I już mu podstawię nogę u dzieciów, jakem Jędrzej Zielnik!

Srul spostrzegł, jak szturknął Zielnika łokciem obok siedzący Chmura, domyślił się znowy jakiejś, ale odparł z dobrodusznym uśmiechem:

— Zrobicie, Zielnik, co zechcecie, ja tylko powiem, że tak twardego człowieka jak rządcę, a jeszcze nie widział.

Pokreślił się chwilę po izbie, zapisał sprawunek karcznarza i wyszedł.

Zaledwie drzwi się zamknęły, zawołał Chmura:

— Chyba z Jędrzeja trunek gadał!

— Albo co? — spytał Zielnik.

— Przed niewiarą napytlowaliście Bóg wie co, a on teraz chytkiem pobiegł do rządcy i wszystko powie.

— To niech i wygada! Alboż mi to niewola? Ja tu w Borownicy z dziada prądziada gospodarz, nie żaden włóczykij, ani zaprzadaniec — odparł z gniewem.

— Hm... Posłuchajcież — zawołał Pająk — że żyd powie żydom, to powie, temei pilniej trza pójść do dworu, zanim się roznieśie... Już wy — zwrócił się do parobków dworskich — nie macie co do stracenia, i tak rządcę będzie wiedział, żeście tu rajcowali, tak wam lepiej uzalić się przed panią...

(Ciąg dalszy nastąpi).



dziej przyjaznych stosunków ze wszystkimi mocarstwami i państwami, w pierwszym zaś rządzie z Austro-Węgrami i Rosyją; zresztą chce unikać prowadzenia wielkiej polityki, a natomiast skierować całą swoją działalność ku skonsolidowaniu wewnętrznych stosunków państwa. W pierwszym rządzie przyrzeka nowy rząd dążyć do poprawy finansowego położenia i zarządzenia tym szkodom na jakie kraj był narażony do poprzedniego ministerstwa w skutek „lekkomyślności polityki“ kolejowej.

Jak donoszą z Sofii, książę Ferdynand powołał dla tego na firmodawcę nowego gabinetu Iwanowa, iż ten nie odgrywał nigdy wybitnej roli politycznej, łatwiejsze tedy będzie miał stanowisko, niż mogłoby je mieć Radosławow stojący od lat wielu na czele stronnictwa i posiadający sporo przeciwników. Zresztą Iwanow, który już w r. 1887 był w gabinecie Radosławowa ministrem oświaty, połączony jest ścisłymi węzłami przyjaźni z obecnym ministrem spraw wewnętrznych.

Chociaż nowy rząd obwieści, że w Zgromadzeniu narodowym, mającym się zebrać 27 b. m., może liczyć na większość 40 głosów, zdaje się przecież, iż sytuacja jego w Izbie nie będzie łatwa. Dzisiaj już zapowiada mu były prezes gabinetu, Grekow, silną opozycję, wyliczając przy tem w swoim organie długi regestr grzechów Radosławowa. Mianowicie zarzuca mu, iż dzierżąc w poprzednim gabinecie tekę spraw wewnętrznych, nadużywał swojego urzędu w sposób oburzający, obsadzał bowiem różne posady i wyższe urzędy ludźmi wielce podejrzanej kondyty i dopuszczał się z pomocą organów policyjnych różnych nadużyć przy wyborach. Grekow powiada dalej, że jemu, jako prezydentowi ministrów, nie pozostawało w tym stanie rzeczy nic innego, jak wnieść prośbę o dymisyę, nie mógł bowiem pokrywać swoją osobą nadużyć i nielegalnych zarządzeń Radosławowa. Ostatnim aktem Radosławowa był tajny okólnik do prowincjonalnych komitetów wyborczych, w którym podsuwa Grekowi zamiar pozbycia się niewygodnych dlań członków gabinetu i rozwiązania Zgromadzenia narodowego, co — wedle słów okólnika — równoważyłoby się zamachowi stanu i mogłoby spowodować na ojczyźnie nie dające się na razie obliczyć następstwa. Grekow wypiera się uroczysto podobnego zamiaru i tak kończy: Minister spraw wewnętrznych, który nie umie utrzymać na wodzy swojego gwałtownego charakteru, jest w każdym razie złą ręką dla spokojnego rozwoju kraju i musi budzić zanepokojenie u wszystkich szczerych patriotów.

## Sytuacja wewnętrzna.

We środę, dnia 18 b. m. o godzinie 11 przed południem zgromadza się w Wiedniu Izba posłów Rady państwa; tegoż dnia o godzinie 4 po południu Izba panów.

Izba panów liczy obecnie 241 członków, a mianowicie: 17 Najd. Arcyksiążąt, 88 członków prawicy, 52 członków stronnictwa konstytucyjnego (lewicy), 39 członków stronnictwa centrum, — dalej jednego członka, który nigdy nie zjawił się w Izbie, 28, którzy nie złożyli jeszcze ślubowania i 16, którzy nie należą do żadnej partii. Od ostatniego posiedzenia Izby zmarło 17 jej członków, — powołano natomiast do niej 24 nowych członków.

Izba posłów utraciła od ostatniego posiedzenia swego 9 członków, z których 6 umarło a 3 zostało powołanych do Izby panów. Mandatów opróżnionych jest obecnie pięć: a mianowicie mandaty po powołanych do Izby panów pp. M a d e y s k i m, M a u t h e r z e i P r o s k o v e t z u, oraz po zmarłych: R i t t n e r z e i R o g l u. W miejsce zmarłych posłów, wybrano dotychczas: w miejsce P r o m b e r a — dr. F o c h l e r a, w miejsce D o b l h a m m e r a — E t z a, w miejsce W i k t o r a — J a n a h r. P o t o c k i e g o, w miejsce C h r z a n o w s k i e g o — dr. D a m b s k i e g o.

W wiedeńskiej Izbie handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę 18 b. m., wybór uzupełniający na posła do Rady państwa w miejsce powołanego do Izby panów prezydenta Izby p. Mauthnera. Przy dokonanym wczoraj próbnym wyborze otrzymał najwięcej głosów wiceprezydent tejże Izby, Rudolf Kitchelt, i on też został postawiony jako kandydat.

W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu wykonawczego stronnictwa prawicy Rady państwa. Wzięli w niem udział posłowie: Jaworski, Biliński, hr. Dzieduszycki, Pacak, Stran-ski, hr. Palfy, hr. Haugwitz, opat Treuinfels, dr. Fuchs, dr. Ferjancic, Povsche, Kukovic, Lupul i Zurkan. Konferencja trwała przeszło dwie godziny. Przebieg obrad i powzięte uchwały uznano za ściśle poufne.

W sobotę odbył się w Boguminie (Oderberg) na Śląsku zjazd polskich i czeskich posłów i mężów zaufania z całego Śląska. Przewodniczył ksiądz poseł Świeży. Sekretarzem był dr. Michejda. Po kilkogodzinnej dyskusji uchwalono rezolucyę, domagającą się utrzymania dzisiejszej większości w Radzie państwa, nie wykluczenia Śląska przy ustawowym uregulowaniu kwestyi językowej i zwracającą się ostro przeciw programowi niemieckiemu, ogłoszonemu na Zielone Świątki. W ciągu dyskusji skonstatowano zupełną zgo-

dnosć w zapatrywaniu pomiędzy polskimi a czeskimi mężami zaufania.

## KORRESPONDENCYE

Rzym, dnia 12 października.

(Kongres orientalistów. — Polska kaplica w kościele św. Joachima. — Jubileusz J. Verdiego. — Crispi).

Za kilka dni kończy tutaj obrady swoje międzynarodowy kongres orientalistów. Nadał on początkowi sezonu zimowego, chwili kiedy Rzym zaczyna się ożywiać, pewną świeżość, otworzył go w sposób uroczysty tak, jak kongres prasy zamknął zeszły sezon zimowy. Kongresistów jest przeszło czterystu, a pomiędzy nimi kilka ciekawych typów wschodnich. Mamy zatem Chińczyka z warkoczem, w birecie z czerwonym guzikiem, czarnej tunicy i pantoflach. Nazywa się Chen. Jest kilku Japończyków, jest także Grek w narodowym stroju, Arab w turbanie i wreszcie rumuńska literatka, pono przyjaciółka Carmen Sylvy, pani Smara, ukazująca się w ubiorze narodowym rumuńskim. Po za tem, są rozmaite znakomitości na polu znajomości dalszego lub bliższego Wschodu: senator Sénat, wiceprezes Towarzystwa azjatyckiego w Paryżu, De Gubernatis, Vambery z Pesztu „fałszywy derwisz“, Reinisch Haupt, Urecchia, Pullé z Pizy, Ascoli z Medyolanu, Maspero, Barbier de Meynard, Müller z Oxfordu i t. d. i t. d.

Nie mam zamiaru rozpisywać się ani nad tematami, ani nad owocami kongresu, jako rzeczy zbyt specjalnej, zwłaszcza, że w audytoryach Uniwersytetu pojedyncze sekcye orientalistów obradują i dyskutują aż w dwunastu oddziałach, t. j. w dwunastu salkach, w których, w innej porze, odbywają się lekcyje uniwersyteckie. Pomijam więc rozprawy nad studjami sanskrycko-chińskimi, z dziedziny egiptologii, sprawozdania o turyńskich papyrusach, słowniku Awesty, pokrewieństwie etruskiego języka z językami kaukaskimi, o manuskryptach arabskich, hebrajskich etc., jako rzeczach, wymagających osobnych znajomości i niedostępnych dla szerszego ogółu. Profesor monachijskiej Wszechnicy dr. Hirth opowiedział o Tunguzach z nad Jeniseju, plemieniu wymierającym szybko, których badań na miejscu, senator Tocilescu, archeolog z Bukaresztu, mówił o znanym pomniku starożytnym w Adam-Klissi w Dobrudży i przypomniał wspólność rasy Rumunów z dzisiejszymi Rzymianami. Wiadomo bowiem, iż cesarz Trujan pozostawił w dzisiejszej Rumunii a ówczesnej Dacyi różne ślady swojej kolonizacyjnej wyprawy. Pomnik w Adam-Klissi, dzi-

siają kupą gruzów, postawiony był na pamiątkę wypraw i poległych w bitwach dakickich Rzymian i przypominał wyglądem rzymskie mauzoleum cesarza Hadryana (dziś Castel S. Angelo).

Rumunowie znaleźli się też w Rzymie, prawie jak w rodzinie. Takby sądzić należało z serdeczności, jakie sobie wspólnie mówią z Włochami, choć (pomimo podobieństwa języka) nie mogą się inaczej rozmówić, tylko po francusku. Dla Rzymu jest to jeden tytuł więcej do „uniwersalności“, a dla Rumunów pożądana sposobność, aby wylać przed pobratymcami talę na — Madiarów. Bawiący tutaj kongresista redaktor Cazzavillan z Bukaresztu stoi pono na czele tego ruchu czy agitacji, mającej za zadanie ulżenie uciskowi, jaki cierpią Rumunowie, osiedleni w granicach Korony św. Szczepana. Ze tutejsza prasa i w ogóle opinia publiczna bierze w obronę pobratymców, dziwić wcale nie może, natomiast sfery urzędowe zachowują się neutralnie. Minister Bacelli był obecnym i miał mowę przy złożeniu wieńca przez Rumunów u stóp kolumny Trajana, na forum tegoż nazwiska. Były mowy senatora Tocilescu, pani Smary i innych, w których nie brakło i hasła na rzecz Romy *intangibile!*

To też sfery watykańskie, od samego początku, zachowały się ostrożnie. Kilkunastu orientalistów klerykalnych, jak duka de Loubat z Francyi, nie przybyło na kongres; tu-tejsi księża, językoznawcy, nie wzięli udziału w obradach, jeno prywatnie u monsignora Marini, redaktora znakomitego dwutygodnika *Bessarione*, wychodzącego w Rzymie i zajmującego się kwestyami wschodu, kręgiem wschodniemi, sprawą połączenia Kościołów, odbyło się przyjęcie dla kilkudziesięciu kongresistów.

Prezesem honorowym kongresu jest prof. Ascoli z Medyolanu, rzeczywistym hr. de Gubernatis, prof. sanskrytu w rzymskim Uniwersytecie.

Przyszły kongres, trzynasty z rzędu, odbędzie się w Bukareszcie.

Zaszedłem przed kilku dniami do kościoła św. Joachima w Prati di Castello, nowej dzielnicy, zabudowanej wielkimi domami-palacami, ze świątynią wzniesioną na pamiątkę jubileuszu biskupiego Leona XIII. Kościół ten ma już dla nas swoją historię, gdyż przed trzema laty pewna osoba, przybyła podobno z Królestwa Polskiego, napisała ognisty wiersz, karzący zaniedbanie położenia nazwiska Polski pomiędzy narodami, które się złożyły na budowę kościoła. Zarzut był słusznym i w bardzo piękny wiersz ujętym. W istocie, z Polski napłynęły pieniądze; sama hr. Wielhorska, matka przełożona Nazaretanek z via Machiavelli w Rzymie, ofiarowała na ten cel dwadzieścia tysięcy franków. Skoro jednak przyszło do położenia napisów uwieczniających narody katolickie, w

12)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„De toute son âme“, powieść przez René Bazin).

VII.

(Ciąg dalszy).

Miał minę zagadkową, drwiącą i wyzywającą, którą przybierał często w obec Henryety.

— Ach! gdybyś ty o to poprosiła! — podszeptał z cicha.

— Antoni!

— Sprawa byłaby jasna, dostalibyśmy pensyę i to natychmiast.

— Zwarywałeś chyba! Nie pragnę mięszać się w tę sprawę.

Odsunęła się trochę od niego, zrażona tym tonem i słowami. On wybuchnął śmiechem.

— Dalibóg, wiedziałem o tem i dla tego tylko mówiłem, żeby mieć większą pewność! Panna się nie zajmuje takimi sprawami. Co ją inni obchodzą? Wstydziliby się raczej, że ma stryja robotnika a brata ślusarza!

Po chwili dodał:

— To też nie nadużywań prośb o pomoc.

— Żle robisz, jeżeli mogę ci jej udzielić.

Nawet, jak nie mam grosza przy duszy, tak jak dzisiaj, nie będę się skarżyć. Zatrzymała się, poszukiwała pularesu, otworzyła go.

— Masz, na dowód, Antoni — rzekła łagodnie — oto ostatnich czterdzieści centymów. Weź je sobie. Potrzeba było dużo lekarstw dla stryja.

Robotnik wziął srebrny pieniądz i uniósł ramiona w górę.

— Obrzydliwie, w każdym razie, zarabiać tyle pieniędzy, co ty. Zawsze masz pełne kieszenie. My biedni mężczyźni...

Potem z ruchem ręki oznaczającym podziękowanie czy pożegnanie, zwrócił się na ulicę Launay, która się tu rozpoczynała.

Henryeta popatrzyła za znikającym w cieniu ulicy.

— Czy uwierzysz, panno Maryo, rzekła — że kiedy był dzieckiem, nie miał lepszej przyjaciółki nademnie. Nie mógł usnąć, jeżeli go nie pocałowała!

— Widzisz — dodała po chwili, zatrzymując się — każdy ma swoje troski!

Przy tych słowach ramiona ich się otworzyły; Henryeta przycisnęła do serca tę biedną siostrę i czuła gorące jej usta, spoczywające na swej twarzy z wdzięcznością.

— Do jutra!

— Do jutra!

Rozłączyły się. Noc zapadała coraz większa pomiędzy temi, które każda osobno wracały do domu.

Henryeta podniosła oczy na gwiazdę, która teraz błyszczała po nad pagórkami Miséri. Mój Boże, jak niekiedy chwile wpływają na uspokojenie, a jak czasami powiew ciepłego powietrza porusza! Zaledwie została samą, doznała dziwnego wrażenia pociechy, wpływającej w duszę z otaczających przedmiotów. I myślała sobie:

— Co znaczy, że dziś moje serce takie zanepokojenie?

Nie była poetką; była tylko biedną dziewczyną, nie znającą czem jest miłość, a chciała kochać. I miłość ta bez nazwy przemawiała teraz do niej.

„Szczęśliwie te, które są kochane! — myślała, opierając się na swoim balkonie, — szczęśliwie, które mają przyjaciółkę!“

Wszystkie twarze znanych od lat kilku koleżanek z pracowni przesunęły się w jej myśli, a szczególnie blada panna Walentyna, którą kochała dla jej wielkich oczów i za słowo życzliwe, posłyszane z jej ust po raz pierwszy. „Nie dokuczajcie mi, — mówiła — ona ma dar w palech i ma spryt!“ Jakże ją kochała! Ukuła, się kiedyś umyślnie w palec, aby panna Walentyna ją pocałowała.

Myślała o nich wszystkich teraz. Nie-stety! jedne pomarły, inne zamaż powychodziły, inne poszły z prądem, zapomniane!

Potem myślała, że w tej chwili Marya już musiała być w domu, w części miasta ubogich, na ulicy Saint-Similien, w lesie domów i fabryk stanowiących prawie osobne miasto po za wzgórzem.

— Jakim sposobem przywiązałam się do niej tak prędko? Widocznie bywają dni, w których łatwo pokochać.

Ligera połykiwała pomiędzy wyspami i okrętami. Czasami ciepły powiew unosił się z sąsiednich ulic, jak podmuch ciężkiej woni, nieokreślony, przykry, jak gdyby powietrze, dotykając tajemnie życia ludzkiego, przesiało zmęzeniem ludzkich piersi, niepokojam serc, moralnym upadkiem całego miasta; a czasem wietrzyk płynął prosto z pół i łak i wtedy niósł w sobie zapach miłości, woni, nie-naruszonej energii, mieszając się z wzywami oddechów dnia całego i rozpraszając je.

— Ta Marya!... Trudno da sobie radę. Jest pospolita, natura słaba... Sposobności jej nie braknie w naszej pracowni... Spróbuj... Spróbuj... przyswoję ją, zapiekuje się... Chcę być odpowiedzialną za nią w obec pani Klemencyi.

Uśmiech zdawczyzny uczciwej, która zna jednak życie, błękał się po nstach Henryety, a potem stał się coraz smutniejszy i zatartł się. Czy warto się było tak troszczyć o tę tak świeżą przyjaciółkę? nie wcale.

Miała lat dwadzieścia cztery, a była sama na świecie. Stryj Eligiusz kochał ją, zapewne, ale patrzył na wszystko oczami dawnego żołnierza. Nie mógł być ani powiernikiem, ani przewodnikiem dla niej w życiu. Antoni jej nienawidził; żadne próby ani żadne względy nie były w stanie przywrócić dawnego serdecznego stosunku. Rodzina nie istniała. A więc, cóż za ciężar na duszy w takie wieczory jak dziś, gdzie było tyle czasu do myślenia o sobie!

Dusiło ją. Patrzyła sztywnie na przeciwny brzeg Ligery, na pola, łąki, krzaki, przydomione jak przyszość. I pomyślała sobie, że wielki Stefan miał dla niej wiele przyjaźni, tak rozrzewniająco dawał jej do poznania, jaką mu przyjemność uczyniła, pozwalając się odwiedzić do Nantes! A jak zachwyconym wzrokiem na nią patrzył!

— Och! — mówiła sobie — że mu się podobam to pewne, bo tego nie ukrywa. Jest tak, jak inni, którzy znajdują mnie ładną, a swobodniejszy ze mną, bo się znamy od dzieci. Ale, żeby mnie kochał, bardzo, tak jakby potrzeba... nie, tak nie może! Prawie w równym wieku ze mną. On wie dobrze, iż rybaki i modystka nie mogą tworzyć małżeństwa. A ja? Czybym go kochała? Czy go kocham?...

W uroczystej ciszy słuchała głosu serca, ale nie słyszała odpowiedzi.

I zaczęła się uśmiechać. Nie, tego wieczoru ukochany nie miał jeszcze żadnej nazwy; nie miał twarzy, głosu, a jednakże istniał. Był tym, który potężniał w głębi tajemniczej jej duszy od piętnastego roku życia, tym, który będzie całą jej miłością, który okryje ją ramieniem, będzie wiedział wszystko, potrafi obronić przed obelżewami słowami, rzucanymi na ulicach miasta, uszanuje ją jak wielką damę i przyjmie na siebie połowę ciężarów życia. Ach! jakże ona go pokocha! Już teraz obejmuje go pieczęcią spojżenia, starając się przeniknąć ciemności...

Zaczerwieniła się i uczyniła ruch, jak gdyby oddalając się od niego.

— A przecież to prawda! bardzo go będę kochać. Będę zdolna do wszystkiego dla tego, którego pokocham, nie ma poświęcenia, którego bym dla niego nie uczyniła! Jak to miło o nim myśleć!

Zachrypnięty zęsur stryja Madiot uderzył pół do którejś godziny. Głos dziecka, które bito, owiał się z sąsiedniego podwórza, a potem słyszeć się dały niepewne kroki na schodach z lewej strony. To niezawodnie starzy Plémeur wracają spici, jak zazwyczaj... — pomyślała Henryeta.

Ostatnie blade światła zgasły na horyzoncie. Cień błękitny objął całą ziemię w posiadanie. Żywszy podmuch wiatru, pozostawiający smak soli w ustach ostatnich przechodniów, powiał od morza pomiędzy maszty, które zaskrzypiały smutnie.

— Co znaczy, że dziś moje serce takie niespokojne?...

(Ciąg dalszy nastąpi)



przedsionku świątyni, zapomniano o Polsce. Wiersz sprawił wrażenie, tak, że odnośny napis został niezwłocznie położony. Dziś w portyku czytać można: Polacy, Litewi (Liwi), Russyni, obok Francuzi, Niemiec, Belgii i innych państw.

Urządza się także wewnątrz kościoła, w głównej nawie, po prawej stronie, polska kaplica, pomiędzy kaplicami: austriacką i belgijską. Jak dotąd, wymalowane są *al fresco* sklepienie i dwie lunety. OO. Redemptoryści, w których zawiadywaniu jest kościół św. Joachima, zwrócili się z obstarunkiem fresków do włoskiego artysty, p. Atylusza Palumbi, sumiennego dekoratora, który też wymalował na sklepieniu św. Stanisława Kostkę, odbierającego św. komuniją z rąk Aniołów, w lunetach zaś: św. Jacka, ratującego świętą Hostyję z pożaru, i dwie Józafaty, któremu się ukazują Chrystus Pan z kielicha podczas Mszy św. Na dwóch dolnych ścianach przedstawiony będzie: Cud św. Stanisława biskupa, wskrzeszającego Piotrowina i jeden z epizodów z naszych dziejów, bliżej jeszcze nie określony. Całość zaś zdobić będą w lunetach białe orły i popiersia świętych polskich.

Zdaniem mojem, zadanie to powinno było być powierzzone artyście Polakowi. Byłbym nawet głosował specjalnie za Tadeuszem Popielem, który w tych dniach ukończył malowanie fresków w padewskiej kaplicy św. Stanisława. Dlaczego OO. Redemptoryści oddali roboty Włochowi? doprawdy nie wiem. Nasza kaplica jednak wyjątku nie stanowi, gdyż tenże Palumbi maluje równocześnie kaplicę holenderską, położoną w nawie przeciwnej. Kaplica polska nie będzie gotową aż za kilka miesięcy.

Włochy obchodzą z wielkim entuzjazmem 86 rocznicę urodzin Józefa Verdiego, największej chwały muzykalnej, jaką się dziś poszczycić mogą. Prawdę powiedziawszy, żaden z młodszych kompozytorów nie dochodzi mu do kolan, ani Jakób Puccini, ani Piotr Mascagni, ani Rogier Leoncavallo. Verdi, który dziś odpoczywa na laurach, mieszka latem we własnej willi w Santa Agata pod Busseto niedaleko Livorno, a w zimie przenosi się do Medyolanu, gdzie tylko małe kółko dobrych znajomych otacza sędziwego twórcę „Aidy“, „Falstaffa“ i tylu innych oper. Pomimo 86 lat, Verdi trzyma się jeszcze doskonale; co roku na wiosnę jeździ do miejscowości leczniczej Montecatini i tutaj staje się pastwą fotografów-dyletantów, wymierzających nań swoje aparaty. Nie nawidzi interwiewów i polujących na autografy. Patriarcha włoskiej opery nigdy też do Rzymu nie przyjeżdża, aby nie być przedmiotem podziwu. W ogóle jest to bardzo piękna, pogodna, szlachetna postać starca i przedmiot uwielbienia całych Włoch.

Co do Franciszka Crispiego, którego 80 rocznicę urodzin obchodzono w tych dniach bardzo uroczysto w Palermo, rzecz się ma trochę inaczej. Były prezydent ministrów, Sy-cylijszyk, jest niewątpliwie człowiekiem wielkich zasług politycznych, wielkiej energii, a też w rządach na półwyspie coraz większa okazuje się potrzeba. Tylko, że Crispi, który wyszedł z łona tej falangi „młodych Włoch“, co stworzyła jedność włoską, miał wady wspólne z wielu agitatorami — spiskowcami swojej ery. Jego życie prywatne dawało powód do zarzutów. Porzucił dwie żony, zanim się ożenił z panną Liną Barbagallo, która, jak mówią, rujnowała go przez wydatki. Aby im podobać, nie zawsze przebiegał w środkach. Będąc adwokatem i mężem stanu bardzo wpływowym, wyżył swoje położenie. Nieprzyjaciele wykryli, iż chciał wyrobić wysoki order znanemu Korneliuszowi Herzowi, paryskiemu aferzyście lichego gatunku. Do tego, syn, mocno poszlakowany o kradzież klejnotów u znanej w Rzymie, hrabiny Cettere-Macchi tylko dzięki protekcji i względom na ojca, mógł cichaczem uciec do Ameryki. Republikanie i socjaliści prowadzą od wielu lat zażartą, zaciętą kampanię przeciw niemu. Porażka pod Aduą w Abisynii, za jego prezydentury, dobiła go. Dziś, w Palermo, zrehabilitowano Crispiego, którego największy, za-jadły przeciwnik, republikanin, poeta Feliks Cavalotti, padł w pojedynku, przed dwoma laty, z redaktorem *Gazzetta di Venezia*, deputowanym Macolą. D.

## Księstwo Poznańskie.

Pod powyższym tytułem zamieszcza organ ministerjalny *Berliner Neueste Nachrichten* artykuł, który poniżej streszczamy: „Nominację p. Bittera na naczelnego prezesa Księstwa Poznańskiego nietylko w Księstwie Poznańskim, lecz w całych Niemczech uważają za punkt zwrotny o tyle, że na czele Księstwa stanął urzędnik, który z całą energią przeprowadzi niezawodnie program rządowy. Panu Bitterowi towarzyszy pod tym względem niezwykłe zaufanie wszystkich kół narodowo-usposobionych, a jego osobistość daje rękojmię, że usprawni-li to zaufanie. Program rządu państwowego

polega na tem, ażeby uwydatnić to, iż Księstwo Poznańskie jest częścią państwa niemieckiego, w której nie mogą nigdy panować wpływy polonizujące. Ta kwestya dla Prus nie jest łatwą. Dawniej Polska była niejako fundamentem, na którym się jednoczyły Prusy, Rosya i Austria w wielkich kwestyach, dotyczących się ich interesów. W ostatnich atoli dziesiątkach lat Galicya została zupełnie spolonizowana, a Rosya robi obecnie w dziedzinie polskiej nauki Polakom weale niepoślednie ustępstwa, które i dla naszych dzielnic wschodnich nie są bez znaczenia, z powodu licznej rossyjsko-polskiej imigracyi.

„Zywiół polski otrzymuje w ten sposób ze strony Rosyi niespodziewane wzmocnienie, które zasługuje na uwagę w obec wypierania całych rzesz Polaków do zachodnich dzielnic pruskich. W tych dniach donosiły gazety, że archidyecezya kolońska wysłała do Księstwa Poznańskiego dwóch kapłanów, aby się nauczyli języka polskiego w słowie i piśmie i mogli potem sprawować duszpasterstwo dla polskiej imigracyi w swojej diecezyi.

„Stosunki na Górnym Szląsku są podobne do stosunków w Księstwie Poznańskim; wymagały one całej energii teraźniejszego naczelnego prezesa Ks. Poznańskiego (byłego prezesa regencyi opolskiej).

„Tem dziwniej, że niektóre pisma donoszą, iż p. Bitterowi ze strony decydującej dano wskazówkę, aby starał się wpływać na podwładne władze w duchu unikania „wszelkich środków małostkowych, na jakie słusznie się uskarżano w ostatnich latach“.

„Agitacya polska nazywa małostkowemi takie zarządzenia, jak: zamiana polskich nazw miejscowości na niemieckie, karanie świadków, którzy przed sądem, naigrawając się (!!) z niego, oświadczają kłamliwie, jakoby nie rozumieli po niemiecku, nazywa małostkowemi zakazy gość z firmami i t. d. Wszystkie te środki są koniecznymi w celu zwalczania polskiej propagandy. Władze Księstwa Poznańskiego powinny się liczyć ze wszystkimi ewentualnościami, n. p. i z ewentualną postawą polskiej ludności w razie nieszczęśliwej wojny. Oprócz tego władze podwładne muszą często bronić się przeciwko uroszczeniom polskim i wyzywającemu zachowaniu się Polaków. Takie lokalne stosunki i wpływy są naczelną władzą prowincjonalnej albo nieznanego albo ta władza nie umie ich dostatecznie ocenić.

„Im więcej był skłonny naczelną władzę Księstwa Poznańskiego do uderzenia silną ręką w polskie gniazdo szerszeni, tem trudniejszem było położenie władz niższej instancyi. Im mocniejszą jest pięść urzędu naczelnego, tem słabszym będzie ruch fali polskiej w obec niższych instancyj. Pod tym względem znikają wszelkie wątpliwości po objęciu urzędu przez p. Bittera, z którym do naczelnego prezydium poznańskiego wstąpiły znowu tradycje polityki flotwellowo-grolmanowskiej. Sądźmy, że mieszkańcy Księstwa Poznańskiego mogą być o tem przekonani, iż najwyższy urzędnik Księstwa wystąpi z bezwzględnie stanowczą przeciwko prowokacyjnemu zachowaniu się Polaków i przeciw agitacyi, zmierzającej do oderwania (!!!) tego kraju od państwa niemieckiego“.

## Z pod berła rossyjskiego.

(Ze statystyki kryminalistycznej. — Reforma administracyi wojskowej w Syberyi i Azji środkowej. — Gremialne dymisy wicekonsulów angielskich w Finlandyi).

W tych dniach ogłoszono drukiem „Wyniki rossyjskiej statystyki karnej za ostatnich lat 20“. Z cyfr tych wyjmujemy następujące ciekawe szczegóły:

W ciągu ostatniego 20-letnia było w tej tylko połowie Rosyi, w której funkcjonowały nowe sądy, 700.000 skazanych, z których przeszło 2.000 dzieci (w ich liczbie 250 dziewczynek poniżej 14 lat) i prawie 80.000 młodzińców i dziewcząt małoletnich.

Przeszło połowa wytoczonych spraw, do których wzywano z górą milion świadków i biegłych, została umorzona; z tych, które przeprowadzono, zakończyła się uniewinnieniem przeszło jedna trzecia. Z cyfr tych da się wyciągnąć ogólny wniosek, że na 1 zasądzonego przypada 2 sprawy przeprowadzone, a 4 umorzone.

Wśród zasądzonych znaczną większość stanowili mężczyźni, aczkolwiek z drugiej strony nie wielka liczba zasądzonych kobiet wzrasta stale z każdym pięcioleciem.

W zbrodniach, popełnianych przez kobiety, największa liczba przypada na mędo-bójstwo i dzieciobójstwo.

Co do poziomu umysłowego zasądzonych, stosunek ten przedstawia się w ostatnim pięcioleciu w następujących cyfrach: z wyższym wykształceniem 0.3 pre., ze średnim wykształceniem 0.6 pre., z niższym wykształceniem 0.9 pre., umiających tylko czytać i pisać 34.7 pre., nieumiejących ani czytać ani pisać 69.5 pre.

Charakterystyczny jest szczegół, że na 23.214 zasądzonych kobiet była tylko jedna z wyższym wykształceniem.

Ze statystyki tej dowiadujemy się dalej, że największą liczbę skazanych za wykroczenia przeciwko religii dają gubernie: bessarabska, obwód wojska dońskiego, wiacka, kazańska, kijowska, czernihowska, a zwłaszcza niżegorodzka i peruska. Krzywoprzysięstwa, fałszywe świadectwo i fałszywe denuncyacje najbardziej grasują w gub. witebskiej, grodzieńskiej, mińskiej i litlandzkiej, przestępstwa zaś polityczne głównie w gub. permskiej, wiackiej, włodzimierskiej, obwodzie wojska dońskiego, podolskiej, czernihowskiej, kijowskiej, wołyńskiej, witebskiej, wileńskiej, kowieńskiej i czterech guberniach polskich (do tych przestępstw zaliczono opór władzy). Co się tyczy wykroczeń przeciwko moralności, w tej dziedzinie współzawodniczą z sobą gub. małoruska i białoruska, tudzież siedlecka.

Wśród przestępców przeważają niepiśmienni: 62 pre. Kobiety dają tylko 13.8 pre., żonaci 60.6 pre., dzieci 74 pre., gdy bezdzietni tylko 26 pre.

Dziennik urzędowy ogłasza zatwierdzoną uchwałę rady wojskowej, co do reformy administracyi wojskowej w Syberyi i Azji środkowej. Na mocy tej uchwały, utworzone zostają dwa korpusy 1 i 2 turkiestański. Dowódcą korpusu drugiego ma być zarazem naczelnikiem obwodu zakaspijskiego Omski i irkucki obwody wojskowe, z wyjątkiem Siedmioreczcia, które wejdzie do obwodu turkiestańskiego, łączą się w jeden obwód syberyjski i stosownie do tego urząd generał-gubernatora stepowego i dowódcy wojsk obwodu omskiego ma istnieć oddział jako urząd generał-gubernatora stepowego i dowódcy wojsk obwodu syberyjskiego. Generał-gubernator irkucki ma nosić tytuł irkuckiego wojskowego generał-gubernatora.

Z powodu dymisy wicekonsula angielskiego Wolfa w Wyborgu, ośmiu wicekonsulów angielskich w Finlandyi, Finlandczyków, zażądało dymisy. Wszystkich wicekonsulów w Finlandyi Anglia posiada 14.

## KRONIKA

Lwów, 16 października.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piński wyjechał dzisiaj rano pociągami t. zw. błyskawicznym na kilka dni do Wiednia.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał dziś pociągami na tydzień do Wiednia, celem wzięcia udziału w posiedzeniu członków prawicy Izby panów, które się odbędzie jutro. Pan Marszałek będzie również obecny na otwarciu Izby w środę. Jest to pierwszy dalszy wyjazd hr. Badeniego od czasu nieszczęśliwego wypadku.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. ład: Przeniesieni: Ks. Surmacz Paweł z Bolechowa do Golegór, ks. Buk Jan z Kałusza do Bolechowa, ks. Nadolski Ignacy z Golegór do Kałusza, O. Komarek Alwar z zakonu kazn. do Czortkowa. — Jursydykę otrzymali: ks. Józef Lehmann, katecheta Szkoły realnej w Tarnopolu; nadto kapłani z zakonu OO. Dominikanów: O. Rymarczyk Marcin w Jezupolu, O. Klimowicz Ignacy w Czortkowie, O. Zukiewicz Konstanty w Żółkwi i z zakonu OO. Bernardynów O. Ziemiański Zygmunt we Lwowie.

— **Dziennika urzędowego** e. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w e. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 33, wydany dnia 11 października b. r., zawiera: Wiadomości osobiste; Konkursa; Ogłoszenia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maryan Józef Niemcewicz, urzędnik Banku krajowego we Lwowie, redem z Oświęcimia, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wice urzędników miejskich.** Komisya wykonawcza wiece urzędników 30 miast, w roku 1898 we Lwowie odbytego, postanowiła uchwałą z dnia 24 września 1899, w Samborze powzięta, zwołać wice 30 miast, a zarazem walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy urzędników miejskich“ na dzień 4 i 5 listopada b. r. do Rzeszowa.

Porządek dzienny wieceu:  
Dnia 3 listopada: Przyjazd do Rzeszowa. Na dworcu kolei oczekiwać będą urzędnicy rzeszowskiego magistratu przybywających i przydział im mieszkania. Zostały one zapewnione bezpłatnie, lub po niskich cenach. Tegoż dnia o godzinie 7 wieczorem wspólne zebranie się w sali ratuszowej, a następnie wieczornica w sali „Sokoła“.

Dnia 4 listopada: O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele farym. O godzinie 10 rano zebranie w sali ratuszowej, powitanie przez burmistrza i reprezentacyę miasta Rzeszowa; zagajenie; wybór prezydium wieceu; obrady i wnioski członków (które wnioskodawcy nadesłać zechcą do komisji wykonawczej na ręce sekretarza magistratu w Rzeszowie przed zebraniem się wieceu najmniej na 3 dni).

Dnia 5 listopada: O godz. 9 rano zwie-dzenie zakładów i urzędów miejskich, a szczególnie miejskiego zakładu oświetlenia gazem wodnym, a następnie dalsze obrady wieceu. Tegoż dnia o godzinie 3 po południu walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy urzędników miejskich“.

— **Zgromadzenie członków gal. Towarzystwa muzycznego** nie odbyło się wczoraj. W sobotę bowiem na posiedzeniu wydziału postanowiono odłożyć zgromadzenie do niedzieli, 29 b. m. Powodem tej zwłoki była konieczność zbadania legalności zapisów nowych członków, których liczba urosła w ostatnich dniach prawie do tysiąca! Do komisji weryfikacyjnej zostali między innymi wybrani: b. rektor profesor Uniwersytetu dr. Kady i p. Meliński. Komisya ta zamieni się przy zatwierdzeniu przez zgromadzenie ogólne dokonanego przez wydział wyboru dyrektora Towarzystwa na komisję skrutacyjną.

— **Wybory do Rady powiatowej** w powiecie bohorodczanskim odbędą się w dniach 12, 13 i 14 grudnia b. r. Blizsze szczegóły podaje obwieszczenie, ogłoszone w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Sobotnie wieczory** gromadzą od kilku tygodni w Kole literacko-artystycznym liczne bardzo grono panów, którzy zapominając o troskach codziennego życia, oddają się z zapalem rozrywce, do światu niemal gawędząc swobodnie, lub przysłuchując się muzyce, śpiewom, deklamacyi i monologom humorystycznym, sypiącym się jak z regu obfitości. Pomysł urządzenia tego rodzaju zebrań był bardzo szczęśliwy, wpływają one bowiem w wysokim stopniu na ożywienie ruchu towarzyskiego i wzajemne zbliżenie się ludzi różnych zawodów i fachów.

Na ostatnim zebraniu, które rozpoczęło się po zajmującym i pięknym odczycie p. Gawrońskiego, zjawiał się i sympatyczny gość krakowski, p. Michał Bałucki, by z zadowoleniem przysłuchiwać się urozumionemu, choć na poczekaniu skłeczonemu programowi.

— **Nowa cukiernia** utworzył w hotelu francuskim, przy placu Maryackim, długoletni współpracownik cukierni p. Wierzbickiego, pan Karol Czudząk. Urządzenie i umeblowanie lokalu wyróżnia się bardzo korzystnie, a zwraca uwagę stylem t. zw. *modern*.

— **Księga adresowa.** P. Franciszek Reichman wydaje w roku bieżącym IV rocznik księgi adresowej m. Lwowa, której użyteczność i prasa uznają. Księga będzie znacznie rozszerzona i obejmie adresy wszelkich zakładów wytwórczych i placów handlowych w Galicyi. Tego rodzaju księga adresowa powinna znajdować się we wszystkich wadoszych handlach, restauracyach, kasynach, biurach redakcyjnych, adwokackich i t. p. Wydawca uprasza wszystkich fabrykantów, kupców i przemysłowców, by zechcieli kartką korespondencyjną podać adres, t. j. firmę. Za pomieszczenie adresu nie policza się żadnej należności. Egzemplarz księgi kosztuje w drodze przedpłaty tylko 2 zł. — Księga adresowa opuści prasę z początkiem r. 1900. Adres: Franciszek Reichman, Lwów, Łyczaków 21.

— **Śluby.** W Rzeszowie pobłogosławiono związek małżeński p. Jana Wisłockiego, adjuktu sądowego w Trembowli, z panną Jadwigą Lercłówną, córką b. dyrektora gimnazjum rzeszowskiego.

W Tarnowie odbył się ślub p. Piotra Pattaka, adjuktu sądowego w Sokolowie, z panną Kamilą Oleksówną, córką przemysłowca w Tarnowie.

— **Pogrzeb** ś. p. Teofila Szumskiego odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu w instytutu anatomiznego na cmentarzu Łyczakowski. Licznie zebrana publiczność, złożona w znacznej części z tutejszego świata dziennikarskiego i literackiego, odprowadziła zwłoki nieszczęśliwego towarzysza po piórze na wieczny spoczynek.

— **W koncercie muzykalno-wokalnym**, który się odbędzie wraz z przedstawieniem „Bantu Napierskiego“ w teatrze hr. Skarbka dnia 23 b. m. na cele oświaty polskiej w Paranie, weźmie udział artysta-skrzypek Robert Posałt, b. profesor międzynarodowej Akademii muzycznej „Instytutu Radeygo“ w Paryżu.

— **Ochotnicza straż ogniowa lwowska** urządziła wczoraj popis dozorczy, czyli tak zwaną musztrę, której celem jest wykazać rezultaty ćwiczeń korpusu strażackiego w służbie pożarniczej. Ćwiczenia te odbywają się od dnia 4 maja przez całe lato w niedzielę i święta z rana, a w jesieni następuje popis publiczny. Do wczorajszej musztry stawiły się wszystkie oddziały straży z wyjątkiem rezerwowego, złożonego ze starszych ludzi. Pod okiem naczelnika Hryniewicza kierował ćwiczeniami pierwszy zastępca Marcin Majewski. Publiczności, zebranej na podwórzu ratuszowym, tudzież delegatom Rady miejskiej przedstawiono sposoby tłumienia pożarów w piwnicznych, piętrowych i dachowych, niemniej środki ratowania ludzi.

Mimo dotkliwego zimna, strażacy spisali się dobrze i zasłużyli sobie na uznanie ze strony radnych i ze strony takiego znawcy, jakim jest p. Praun, naczelnik korpusu straży miejskiej. Nawiasem wspomnieć wypada, że na popisie był umyślnie obecny p. Ramułt, marszałek powiatu liskiego, który zamierza zająć



się tam gorliwie tworzeniem pogotowi pożarnych.

— **Skradziono** ze sklepu Werka na I piętrze domu nr. 2 ul. Kazimierzowska przez włamanie się 9 tuzinów chustek pluszowych na głowę, wartości 330 zł.

— **Krótką radość** z wygranej w domino kwoty 2 zł. miał wczoraj czeladnik krawiecki Sal. Lacher, gdyż ograny partner i kolega jego Mendel Diamant, nie mogąc w dobry sposób skłonić go do zwrotu pieniędzy, wydarł mu pulares z całym kaptażem Lachera w kwocie 3 zł. 30 ct., i uciekł.

— **Kilkudniowego podrzutka** płci żeńskiej znaleziono onegdaj w krzakach drogi na Kopieć i oddano komisaryatowi dzielnicy III. Za jej domniemaną matką, którą ma być Zirla Stadler, sługa, wdrożono dochodzenia.

— **Ogień pokojowy** wybuchł w sobotę wieczorem w pomieszkaniu aptekarza dr. Ruckera, a to prawdopodobnie wskutek wypadnięcia żarzących się węgli na podłogę. Ogień w nieobecności domowników zniszczył urządzenie pokoju, wartości 1500 zł. Straż ogniowa pod kierownictwem pp. Prauna i Eliasiewicza zlokalizowała pożar.

— **Piknik.** W sobotę, 21 b. m., w pięknej sali hotelu Podolskiego w Tarnopolu odbędzie się na cele dobroczynne pod protektorem hr. Wilhelmowej Siemięński-j-Lewickiej piknik, który zapowiada się nader pomyślnie. Dotychczasowe liczne zgłoszenia pozwalają wnosić o zupełnym powodzeniu zabawy, posiadającej już dawne i ustalone tradycje weselości i świetności!

— **Z Czerniowic** donosi tamtejsza *Gazeta Polska*, że komisya szkolna Rady miejskiej załatwiła pomyślnie sprawę nauki religii dla Polek w języku polskim w czerniowieckim liceum żeńskim.

— **P. Klemens Kołakowski**, redaktor czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, którą wydaje od lat 17, przeniósł się ze względów rodzinnych z Czerniowic do Lwowa. Powszechnie w stolicy Bukowiny poważanego i lubionego redaktora pisma polskiego, występującego zawsze z taktem i godnością, żegnało na odjeździe w ubiegły piątek grono redaktorów i literatów w hotelu Centralnym wspólną ucztą, na którą przybyli: dr. Straucher, poseł do Rady państwa, p. Wallstein, radny miasta, dr. Norst, redaktor *Czern. Ztg.*, dr. Menezel, redaktor *Buk. Nachrichten*, p. Stokel, redaktor *Buk. Post*, p. Szpytko, redaktor *Bukowinaer Nachrichten* i p. Teliman, redaktor rumuńskiej *Patrii*.

W przemówieniach, jakie wystosowano do p. Kołakowskiego podczas biesiady, brzmiała nuta nadzwyczaj życzliwa i serdeczna.

Mimo wyjazdu p. Kołakowskiego z Czerniowic, będzie *Gazeta Polska* wychodzić i nadal na tych samych co dotąd warunkach, pod naczelem a wyłącznym kierownictwem wydawcy, p. K. Kołakowskiego, który, jak dotychczas, zasilać ją będzie stałymi artykułami swego pióra.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Pomnik Kościuszki.** Wiadomość, podana tymi dniami w dziennikach lwowskich o posagu konnym Tadeusza Kościuszki, była niedokładną, pominięto bowiem szczegół najważniejszy, a mianowicie fakt, że autorem tego znakomitego dzieła jest ś. p. Leonard Marconi, twórca pomnika Fredry. Wysoce utalentowany ten rzeźbiarz, któremu brakło tylko odpowiedniego pola, aby rozwinąć w pełni niepospolitą twórczość, wykonał model oryginalny pomnika w średniej wielkości; całe też dzieło jest utworem jego kompozycji. Aby mieć pomoc w powiększeniu modelu do takich rozmiarów, w jakich ma stanąć spiżowy pomnik na Rynku krakowskim, ś. p. Marconi powołał z Florencji utalentowanego rzeźbiarza, p. Giovanni Giovanetti, który też podjął się reprodukcji modelu w wielkości, w jakiej będzie odlany w brązie, i pracy tej w najważniejszej części już dokonał. Sama postać Naczelnika jest już zupełnie gotowa, tylko koń pod nim wymaga jeszcze wykończenia w szczegółach. Jakkolwiek p. Giovanetti jest artystą samoistnego talentu — świadczy o tem wcale pochwlebnie biust ś. p. Marconiego jego dłuta na naszej wystawie — a praca, której się podjął jest raczej tylko technicznej natury i polega głównie na umiejętnym przepunktowaniu, zabrał się przecież do zmuśnionego zadania z prawdziwym pietyzmem dla pierwowzoru, nie zmieniając w nim niczego, zachowując wiernie całość kompozycji i jej akcesorya. Podobnie zachowuje się w obec pomnika znany zaszczytnie rzeźbiarz, p. Antoni Popiel, laureat konkursu na pomnik Mickiewicza we Lwowie, zięć ś. p. Marconiego, który na prośbę i zlecenie krakowskiego komitetu i w interesie rodziny zmarłego artysty, pomaga talentem swoim a zarazem znajomością intencji Marconiego, przy tem uciążliwym wykonaniu olbrzymiego modelu dla odlawarni, składając dowód bezinteresowności i prawdziwej synowskiej pietyzmu. Jest więc wszelka rękojmia, że dzieło ś. p. Marconiego, jakkolwiek w ostatniej fazie wykonania osierococone, nie uroni niczego z swoich

zalet, a szczegóły drobne i braki modelowania, o ile ich przed śmiercią nie zdołał już uzupełnić autor, znajdują dłoń wierną a zarazem artystyczną, która sprosta zadaniu. Jako piękny rys ś. p. Marconiego zapisać się godzi, że nie chcąc, aby kiedyś z nazwiska uważano go za cudzoziemca a nie za Polaka, wyraził przed śmiercią życzenie, żeby na pomniku wyraźnie zaznaczono jego narodowość. Na cokule pomnika będzie też wykuty napis: *Leonardus Marconi, Polonus, fecit.*

**Prof. Aleksander Brüekner** wygłosił na sobotniem, miesięcznem zebraniu „Towarzystwa historycznego“ wykład o „Początkach Słowian i Germanów“. Prelegent przemawiał przeszło godzinę z pamięci, — a zarówno znakomity wykład, jak i ciekawe wywody naukowe prof. Brüeknera przykuwały uwagę słuchaczy, którzy zebraли się niezwykle licznie. Prelegenta powitano i podziękowano mu za wykład kilkakrotnie gorącymi oklaskami. W dyskusji zabierali głos: prof. O. Balzer i p. Kocowski, poczem prof. Brüekner jeszcze raz krótko przemówił. Prelegent wyjaśnił wzajemne stosunki pierwotnych Słowian i Germanów, a to na podstawie wskazówek filologicznych. Dokładniejszą treść tego nader zajmującego wykładu podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

**P. Franciszek Rawita-Gawroński** wygłosił w sobotę wieczorem na trzeciem zebraniu wydziału naukowo-literackiego w „Kole literacko-artystycznym“ ciekawy bardzo odczyt o „Oleszkiewiczu i Mickiewiczu“. Pierwszy z nich, to malarz-mistyk, autor nigdzie niedrukowanych dzieł, mało komu znany, który mimo skromnego miejsca, jakie w hierarchii społecznej zajmował, wywarł na największym pocie polskim wpływ znaczny. Prelegent kreślił plastycznie charakterystykę mistyczno-religijnych i moralnych poglądów tego artysty-dziwaka i zarazem propagatora wegeteryanizmu na świat zwierzęcy i ludzi, poczem odmalował jego stosunek i wpływ na Mickiewicza. Z kolei analizuje p. Gawroński wiersz Adama p. t.: „Oleszkiewicz“, wykazując prozocze przewidzenia malarza, odnoszące się do pamiętnego w dziejach 1825 r., wreszcie zaznacza ślady wpływu Oleszkiewicza w innych utworach wieszcza, zwłaszcza w pojęciu i przedstawieniu „matecznika“. Serdecznie dziękowano prelegentowi za jego ciekawy i pouczający odczyt.

**Operetka.** Byłoby do życzenia, żeby występy p. Łopatyińskiej doprowadziły do zaangażowania artystki na stałe. Jako Anina w „Nocy weneckiej“ zdobyła sobie w lot sympatię i uznanie publiczności organem ładnym, bardzo przyjemnym i należycie wyszkolonym, w wyższych rejestrach nawet wcale silnym, tudzież gra swobodną i naturalną, a dowodzącą dostatecznej rutyny aktorskiej. Zalety te dozwoliłyby p. Łopatyińskiej zająć na naszej scenie obok p. Bohussówny, która w ten sposób zyskałaby więcej czasu i swobody dla partyj operowych, w rolach amantek operetkowych stanowisko wcale poczesne. Tylko nad polską dykcją należałoby jeszcze trochę popracować, co zresztą nie może zadziwić u artystki, która dotychczas grała podobno tylko po rusku. Dalsze występy okażą, czy p. Łopatyińskiej nie możnaby użyć z korzyścią także w operze.

Prócz p. Łopatyińskiej debiutował w sobotę w pewnym sensie i p. Bogucki, który w ostatniej chwili objął musiał partję — tenora. Z kłopotliwego tego i na większej scenie chyba niepraktykowanego zadania, wywiązał się artysta, który oczywiście tu i owdzie obciążał najwyższe szczyty melodi, zupełnie dobrze. Niepodobna też nie wspomnieć na nowo o „Cibolecie“ p. Kliszewskiej, pełnej wdzięku i humoru, wybornej zarówno pod względem gry, jak śpiewu. s. b.

**Repertuar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek i wtorek (wznowienie) „Bettina“, operetka w 3 aktach Audrana.

We środę piątek po raz pierwszy „Bunt Napierskiego“, poemat dramatyczny w 3 aktach Jana Kasprowicza.

We czwartek po raz trzeci „Bettina“, operetka w 3 aktach Audrana.

W piątek po raz drugi „Bunt Napierskiego“, poemat dramatyczny w 3 aktach J. Kasprowicza.

W sobotę po południu o godz. pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliere'a z p. Fiszerem.

W sobotę wieczorem o godzinie pół do 8 po raz czwarty „Bettina“, operetka w 3 aktach Audrana.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach K. Planyneta.

W niedzielę wieczorem o godz. pół do 8 po raz trzeci „Bunt Napierskiego“, poemat dramat. J. Kasprowicza.

W poniedziałek po raz czwarty „Bunt Napierskiego“, poemat dram. w 3 aktach J. Kasprowicza.

W nauce: „Drużba“, najnowsza komedia Michała Bałuckiego; „Fireyk w załotach“ komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. „Mąż i żona“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. „Jan“ (Johannes), tragedia w 5 aktach H. Sudermana w przekładzie Jana Kasprowicza i „Mikado“ operetka w 2 aktach Sulivana.

## Fryderyk Chopin.

Pół wieku upływa od chwili, kiedy w Paryżu, w dniu 17 października 1849 r., gasł jeden z najpotężniejszych muzyków świata....

A był to ten, który duszę ludu naszego, szepł naszych trzein nadrzecznych, szelesty brzołek białych na cichych wiejskich ementarzach, wspaniałosć barwną a minioną i melancholię, w najweselszych polskich tkwiącą pniach, najpotężniej odczuł, pojął i w szaty stubarwne swej genialności przyodzianawszy, ludom świata ku zdumieniu okazał....

A był to ten, co jak meteor zabłysnął na niebie sztuki, nowe otwierając szlaki, zrywając dawne rutyny pęta, piętnem olbrzymiej swej indywidualności znacząc drogi przyszłości....

Wśród potężnych umysłów, wpływem swym wyciskających niezatarte piętno na historię kultury powszechnej, zawsze największe znaczenie mieli i najgłębszych przewrotów dokonali ci, co nie czysto spekulacyjną drogą, na zimno, mechanicznie niemal metody swe tworzyli, ale ci, co z serca swego urobili lirę, na której narodowych uczuł nawiązały się struny.

Jest wielkim ten, co oderwany od świata i ludzi z potężnej swej duszy olbrzymim wysiłkiem, snuje nie nowych hasel i dogmatów, nie licząc się z niczem, tylko z akcją mózgu swego; ale stokroć potężniejszym i większym jest ten, który duszę ludu pojął, wczuł w siebie to, co drga w milionach serc prostaczych, umie wypowiedzieć to wszystko niewypowiedziane, na dnie wieśniaczych dusz leżące, a co najprzedniejszym i najszlachetniejszym jest uczuciem.

Tołstoj mówiąc o Beethovenowskim marszu żałobnym, powiedział kiedyś, że to nie Beethoven go stworzył, że „dźwięki te wiecznie w przestrzeniach kłwały....“

Odczuć, schwytać to, co niby zawiesina tkwi w duszy każdego; drga jednocześnie w milionach serc, wyrobione biegiem wieków, ująć to i dać w formie prostej a skończoniej — oto dzieło geniuszów....

A to uczynił Chopin....

Jest w ludzie naszym, w pieśniach, w mazurach, w kujawiakach, w krakowiakach, w obertasach nawet, jakaś dziwna nuta, jedna może, ale tak rzewnej melancholii pełna, taka smętna i łzawa, że wśród najweselszych, rozśmianych, tryskających życiem i uciechą tonów, zawsze jakimś posepnem *memento mori* zabrzmi. Są w pieśniach ludowych naszych takie przesłania, kiedy melodia biegnie, goni coraz zwawiej, coraz szybciej, ognistą lejąc się strugą i nagle zwalnia się tempo, cichnie, gaśnie i niby z mroku odezwie się nutka jedyna, załka cicho, rozerwie potok melodi, dysonansem zabrzmi, jak sierota, co zawodzi u progu karczmy, kiedy w obertasie, krzesząc ogień podkówkami, hasają parobcy i dziewczki....

I tą właśnie nutę wchłonął w siebie duszą całą Chopin. Słyszał on ją w pastuszej fujarce, w śpiewach żeniców, w tanecznych melodiach co po rosie zdala płynęły w Żelazowej Woli, w dziecienną duszę artysty, wraz z oddechem ziemi ojczystej wpajając na zawsze utknięcie ogromne, melancholię cichą, którą tak cudownie wypowiedział potem w dziełach swoich....

A że owa jakaś smutna nuta, z ludowych zacerpnięta tematów, jest istotnie osi, zasadą melodi Chopinowskich, dowiódł on sam, kiedy, według świadectwa Liszta, owej damie zapytującej go „z jak pochodzisz może to pełne poszanowania uczucie, które bezwiednie obudza się w duszy na widok pomników, nie mających z pamięcią serca nie wspólnego — a zarazem dla niej utwory jego tenże sam wpływ niepojęty zdają się wywierać“, odpowiedział z tęsknym uśmiechem, że do zrozumienia tego wpływu mogłoby być kluczem jedynie słowo: „żałość“, słowo w żadnym innym języku nieznanie, równie jak i w żadnym innym kraju nieznanie jest uczucie, które ono określa (\*).

I ta żałość przewija się przez wszystkie utwory Chopina jak nie szara, smutna; przeździe się ona po przez jego mazurki, choć nieraz żywe, rżne, wesołe brzmi w nich tempo, snuje się w nokturnach, pełnych rzewnej zaduny, księżycowych blasków i tej ciszy, w którą zasłuchane stoją bez szelestu drzewa, płacząc wieczorną rosą, skąpane w ciepłym powiewie wietrzyka.

Geniusz Chopina słodki, marzycielski, ma w sobie idealną sielankową poezję, echa

\*) Chopin par Liszt.

pastuszych fujarek, całą duszę ludu naszego, szczerą, bogobojną, rozmodloną a rzewną....

A jednak jest w Chopinie olbrzymia siła, ogromny dramat, który wplata się niemal we wszystkie jego utwory, z żałości cichej, ze smutku biednych małych ludzi, rozrastając się w szamotanie rozpaczne Tytanów, czy pół-bogów.

Epoka, w której duszy Chopina zaczęło budzić się natchnienie, wywarła na młodym artyście niezłomne piętno.

Zgasły jasne orły Napoleonowe, przysypiane śniegiem Berezyny, duch szarpiący się do walk bohaterkich, homerowskich niemal, nie mógł mieć się szabli, którą na kołku pokój zawiesić kazał. A w stosunkach młodzieży ówczesnej wrzało jeszcze piekło, sny niepokojne, gorączki sławy i nadzwyczajnych przygód pełne, rzucały chłopcami na twardej tapczanach.

A tymczasem w około brzmiały dziwne pieśni: zawodził Werther, śmiał się pesymizm, przeczucie, powstawał pełen marzycielskich niemożebności romantyzm, zwalczający surowe białe posągi klasycyzmu.

Wysłuchany w te, jak mówi Musset, „dzikie koncerty Byrona“, żyjąc wśród grona młodzieży, przesiąkniętej duchem czasu, Chopin wchłaniał w siebie ten „Weltschmerz“, który rozpylił tak subtelnie wielki myśliciel wej-marski.

Nadwrażliwa, delikatna, jakby dziś powiedziano „naga dusza“ Chopina krwawiła się ciągle tym nieuchwytnym bólem przestrzeni i światów, tą nostalgią niejasną, pragnieniem niezrozumiałem, natrętnem i nieodczepnem.

Jeśli jednak w pierwszych swych pracach, Bondzie (op. 1), Polonezie (op. 3), Sonacie C-moll (op. 4), ma jeszcze Chopin jakiejś przejrzyste jasne myśli, pogody Hummlowskiej pełne, to przypuszczają należy, że ulegał tu z jednej strony wpływowi tego mistrza, z drugiej zaś owa „żałość“ jego nie tak wszechwładnie rozsiadła mu się na sercu.

Ale zaraz następnie przychodzić zaczęły utwory, w których śmiało, jasno, odrębnie zarysowuje się indywidualność Chopina, pełne już są tej tęsknoty, która do końca życia snuć się będzie przez jego melodye.

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Daniłowicz-Strzelbicki.

## Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 16 października.

XIII. Dzień rozprawy. Początek o godz. 10 przed południem.

Staje dalszy świadek dr. Adolf Lilien, lat 36, rel. mojż., współwłaściciel domu bankowego Sokal i Lilien we Lwowie. Po złożeniu przysięgi podaje, że firma Sokal i Lilien miała z Kasą oszczędności stosunki, a mianowicie „Rachunki bieżące“, a nadto realizowała kupony z Kasy nadsyłane. Przewodniczący przedstawia, że obok owych „Rachunków bieżących“ Sokala i Liliena było w Kasie osobne konto na nazwisko „Dr. Adolf Lilien“, na które w lutym 1898 zaliczono 160.000 zł., na podkład 200.000 zł. w rencie austriackiej.

Świadek: O otwarciu i istnieniu tego konta nie miałem żadnej wiadomości, a dowiedziałem się o całej sprawie dopiero na kilka dni przed aresztowaniem Zimy, t. j. w lutym roku bież. Wówczas to Zima sam, zaprosiwszy mnie do mieszkania swej córki, oświadczył mi, że nadużyto mego nazwiska, że konto zostało już wyrównane i prosił w końcu, ażebym, ze względu na urzędników, wziął to wszystko na siebie. O tem, że Zima (jak to sam w śledztwie przyznał) manipulacji tej dokonał, aby ukryć część długów Szczepanowskiego, Zima wówczas mi nie wspominał wcale. Przypuszczam, że gdyby mnie Zima prosił we właściwym czasie o to, aby konto na podkład 200.000 zł. renty na moje nazwisko otworzyć, nie byłbym odmówił, ale pod warunkiem rzeczywistego podkładu.

Świadek był zamianowany cenzorem gal. Kasy oszczęd., ale jako taki nie fungował nigdy.

O przeprowadzonej w domu bankowym „Sokal i Lilien“ transakcyi kupna i sprzedaży renty na 500.000 zł., świadek wie tylko tyle, że transakcyja taka książkowo, a nie rzeczywicie była przeprowadzona, na życzenie strony, która widocznie potrzebowała rachunku takiej transakcyi, a w jakim celu, tego świadek wiedzieć nie może. Nie wiedział też w czasie tej transakcyi, iż stroną ową jest Kasa oszczędności, a względnie Zima, dopiero później dowiedział się o tem. Transakcyja kosztowała stronę 40 zł. z tytułu podatku.

Kupony od papierów Kasy realizował Zima bardzo nieregularnie, zwykle kilka miesięcy po terminie płatności, na czem oczywiście Kasa traciła. Świadek zwracał też na to uwagę Zimy, ale nie otrzymał na to żadnego wyjaśnienia.



Na pytanie obrońcy dr. Aschkenasego, co do manipulacji przy sprzedaży efektów celem zamknięcia *conto corrente* jakiejś strony, czy n. p. Zima potrzebował wydawać 35.000 zł. efektów komuś, który chciał te efekty sprzedać, aby rachunek swój wyrównać, podaje świadek, że Zima nie potrzebował, a nawet nie powinien był wydawać stronie tych efektów, ale sprzedaż załatwił, jak się to często praktykowało, przez wóznego Kasy.

Z oskarżonym Szczepanowskim świadek w żadnych finansowych stosunkach nie był; spotykał go na rozmaitych zgromadzeniach publicznych, w rozmaitych instytucjach finansowych, ale wątpliwe — mówi świadek — czy wiedział, że ja się Adolf nazywam.

Na dalsze pytania dr. Greka podaje świadek, że obecnie, jak słyszał z opowiadania w dyrekcji Kasy oszczędności (świadek jest członkiem nowego zarządu Kasy) pp. Wolski i Odrzywolski są zobowiązani względem Kasy do zapłaty 5.000.000 zł. Na pokrycie tej sumy wzięto pod sekwestr: Scho-dnięć, udziały Wolskiego i Odrzywolskiego w Borysławiu, fabrykę maszyn wiertniczych i „Dom naftowy“ we Lwowie. O nabycie tego wszystkiego wpłynęła oferta, — ofiarująca 4.000.000 zł. Kto wniósł ofertę, świadek powiedzieć nie może, gdyż to jest urzędową tajemnicą zarządu. Opowiadając, że pełnomocnictwo do załatwienia sprzedaży ma mieć JE. Marszałek hr. Badeni. Pp. Wolski i Odrzywolski mają oprócz wymienionych „objektów“ jeszcze jakieś tereny w Rumunii.

Następnym świadkiem p. Jan Górski, rewident Kasy oszczędności. Zaprzysiężony. Zeznaje, że, był od roku 1890 do 1889 zajęty w likwidaturze, obecnie pracuje w dziale wkladkowym. Świadek podpisywał asygnacje, wystawiane przez Zimę, na przyjęcie do Kasy efektów, a podpisywał na podstawie konsygnacji numerów papierów, jakie strona miała złożyć. Świadek nie badał jednak, czy efekty na podstawie rachunku złożono rzeczywiście. Nie miał żadnej podstawy do podejrzewania Zimy o niezłożenie efektów. Nie wiedział też świadek o tem, że konta Szczepanowskiego, a konta Kühnla, Fröhlicha i Lili-na są w pewnej łączności, co najwięcej miał wiadomość o jakiejś łączności Szczepanowskiego z Kühnelem, bo obaj ci panowie razem weksle podpisywali.

Jakkolwiek w śledztwie podał świadek, że „było publiczną tajemnicą, iż rachunek Kruzewskiego jest rachunkiem Wędrychowskiego“ — to dziś z pewną rezerwą podaje, iż o tem od dyrektora Zimy nie słyszał, a wiedział tylko „z opowiadania między kolegami“. Na dalsze pytania przyznaje świadek jednak, że z końcem roku 1895 wydał dyrektor Zima polecenie, ażeby do tego rachunku nie dopisywać procentów, bo to rachunek Wędrychowskiego.

W śledztwie podał świadek, że od samego dyrektora dowiedział się o wydaniu Wędrychowskiemu podkładu 35.000 zł., obecnie zeznaje, że powiedział sędziemu śledczemu: „słyszałem o tem z opowiadania w biurze, a musiało to wyjść z ust samego dyrektora Zimy“.

Świadek nie może wytłómaczyć właściwego znaczenia dwóch asygnat a to jednej na fikcyjne złożenie w dniu 31 grudnia 1898 sumy efektów 35.000 zł., drugiej zaś z 4 stycznia 1899 r. na podjęcie tych samych 35.000 zł. Obie te asygnaty pisano prawdopodobnie jednego dnia, t. j. 4 stycznia.

Przew.: Czy nie zrobiono tego *ad usum* komisji rewizyjnej, która miała przecież sprawdzić stan rachunków z dniem 31 grudnia każdego roku — bo nie przypuszczam, aby uczyniono to tylko dla jakiejś czezej „gimnastyki buchalteryjnej“?

Świadek odpowiada, że wystawiając asygnaty, wypełnił polecenie Zimy.

Mimo szczegółowego badania przez prokuratora świadek nie może wyjaśnić sprzeczności, w jaką popadł w zeznaniach swych co do wiadomości o wydaniu przez Zimę depozytu Wędrychowskiego: czy dowiedział się o tem od samego Zimy, czy też od kolegów.

Świadek Gąsiorowski podał w śledztwie — przedstawia przewodniczący — że Górski zwracał przed kilku laty uwagę Zimy, iż rachunek Kruzewskiego nie ma pokrycia, a Zima odpowiedział: „To właśnie nieszczęście, bo to właściwie rachunek Wędrychowskiego.“

Świadek Gąsiorowski: Tak prawdopodobnie musiało być.

Świadek Górski: Tego absolutnie przypomnieć sobie nie mogę. O braku pokrycia mówił mi prawdopodobnie ś. p. Menda, zmarły przed rokiem adjunkt Kasy.

Obrońca dr. Aschkenase zapytuje, czy nie jest możliwe, że w dniu 31 grudnia efektywnie złożono 35.000 zł. (może to uczynił sam Zima), skoro każdego dnia porównywano stan kasy rzeczywisty z dziennikiem kasowym, i że nie była to czeza „gimnastyka buchalteryjna“.

Świadek przypuszcza, że musiano złożyć efekty.

Przewodniczący przedstawia zeznanie świadka, że obie asygnaty pisane były prawdopodobnie dopiero 4 stycznia.

Nie może też świadek jasno, wytłómaczyć kwestyi wystawienia równocześnie na sprzedaż i kupno renty za 500.000 złr. (w dniu 2

marca 1896), a gdy Wolski i Odrzywolski twierdzą, że pieniądze za tę rentę nie otrzymali, chociaż złożyli weksle na 550.000 złr., więc świadek przypuszcza, że Zima musiał te rentę wydać komuś innemu. O tem, że pół miliona renty może w Kasie wcale nie było, a sprzedaż i kupno były fikcyjne, świadek nie wie. Sprawa tych asygnat będzie jeszcze później szczegółowo badana przy przesłuchaniu pp. Wolskiego i Odrzywolskiego.

Obrońcy domagają się wyłączenia tej sprawy 500.000 złr. renty z postępowania dowodowego, ponieważ według oskarżenia zarzut wyłudzenia weksli od Wolskiego i Odrzywolskiego na 500.000 złr. i sprzeniewierzenia renty na 500.000 złr. na szkodę Kasy oszczędności dotyczy się tylko zmarłego dyrektora Zimy.

Przew. przyznaje to poniekąd, ale podnosi, że podsądny Wędrychowski oskarżony jest o fałszowanie ksiąg, a nadto Szczepanowski w dotychczasowym zeznaniu już powiedział, że ogólny dług swój uznaje o pół miliona wyższym, niż w księgach wykazano. Zresztą powtarza przewodniczący, sprawa będzie jeszcze bliżej wyjaśniona.

Osk. Wędrychowski oświadcza, że przeprowadzenia sprzedaży i kupna renty, przez ksiązkę, dokonano na podstawie asygnacji, nadesłanych z kasy.

Prokurator przedstawia świadkowi Gąsiorowskiemu dodatkowo, iż w czasie runu krążyły pogłoski, że znaleziono w Kasie weksle bez podpisu. Świadek G. przyznaje, iż istotnie przypomniał sobie, że Zima kazał mu coś dwa czy trzy razy „przeprowadzić“ przez likwidaturę weksle, formalnie wystawione, a podpisane jedynie literami S. S. (ołówkiem); weksle te wraz z asygnacjami brał Zima do siebie.

Obr. dr. Grek: Czy wiadomo panu, że z funduszu Kasy wydawano na takie cele jak n. p. agitacje wyborcze, lub na Wystawę krajową, znaczne sumy, a to na weksle z jakimiś fikcyjnymi akceptami?

Świadek: Nic mi o tem nie wiadomo.  
Obr. dr. Aschkenase zwraca uwagę na praktykowany w stosunkach bankowych zwyczaj przysyłania przez pewne firmy zagraniczne weksli do tego lub owego banku, z poleceniem przedstawienia weksłu panu n. p. S. S. do przyjęcia i zapłaty. Tak i tutaj być mogło.

Świadek przypuszcza, iż tak być mogło. Świadek pan Władysław Gubrynowicz, księgarz, lat 63, żonaty. Zaprzysiężony podaje, że był członkiem wydziału gal. Kasy oszczędności i delegatem wydziału na posiedzenia dyrekcji. Był też przez lat około 10 członkiem komisji rewizyjnej, bądź to z ramienia ogółu Towarzystwa bądź z ramienia wydziału. Rewizje odbywały się zwykle przed walnem zgromadzeniem, w marcu, kwietniu, a czasem i w maju, celem sprawdzenia zgodności bilansów z księgami. O ile nam księgi przedkładano — mówi p. Gubrynowicz — o tyle zgodność była. Wszakże żądaliśmy objaśnień, zwłaszcza w obec uderzającego w ciąg lat ostatnich wzrostu portfela wekslowego. Otrzymywaliśmy uspokojenia ogólnikowe, że ruch ciągle się wzmacnia, a docierając do głębi istoty tego wzrostu, nie było właściwie zadaniem komisji rewizyjnej. Wyjaśnień udzielał p. Ziotecki, który wskazywał, że powodem wielkiego ruchu wekslowego są weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Z góry zresztą wiedział świadek od dyr. Zimy o tem, że mogą się znaleźć pewne niedokładności w kontowaniu, ale przenoszenie dzieją się dla tego, ażeby uniknąć większego opodatowania pewnych rubryk. Świadek zwracał raz na posiedzeniu dyrekcji też uwagę na nieprawidłowość przyjmowania weksli t. zw. kaucyjnych, nie mających dostatecznej gwarancji hipotecznej, ale uwagę jego odparł Zima tem, że świadek bierze udział w posiedzeniu dyrekcji tylko z głosem doradczym (jako delegat wydziału), a nie decydującym. W ogóle odbierał świadek od Zimy zwykle cierpkie odpowiedzi, i podniósł to też na ostatnim walnem zgromadzeniu w lipcu r. b. I Ziotecki nie był w tym wyjaśnieniu zbyt skory. Raz nawet, gdy świadek domagał się okazania rachunków budowy nowego gmachu Kasy oszczędności, przyszło do przykrej sceny, która skończyła się tem, że Ziotecki odesłał członków komisji do Zimy i ksiąg w rezultacie nie okazał.

Świadek zaprzecza twierdzeniu Zioteckiego, jakoby rewizje rachunków było czezą formą. Niemniej nieprawdą jest, jakoby świadek i inni członkowie komisji byli dla Zimy lub Wędrychowskiego zbyt pobłażliwi z tytułu bliskiej znajomości i przyjaźni („per ty“); natomiast mniema świadek, iż Ziotecki, zadłużony w Kasie na przeszło 100.000 zł., miał interes w bronieniu i osłanianiu Zimy.

Przechodząc do sposobu odbywania t. zw. „szkontrum“, podaje p. Gubrynowicz, że niemożliwa jest rzeczą, aby o odbyciu szkontrum zawiadamiany był Zima na kilka dni naprzód, jak to zeznał kasyer p. Pełczyński. Co najwięcej zawiadamiano go na kilka godzin naprzód.

Świadek należał do komisji szkontrującej w latach 1897 i 1898. Pierwszym razem zaraz na wstępie do czynności, zostaliśmy dość niemiło dotknięci. Gdyśmy (t. j. p. Janowski i

ja, ponieważ trzeci z komisji p. Schayer w ostatniej chwili doznał przeszkody) przyszli do Kasy, wówczas Zima przedstawił nam nacelnemu dyrektorowi ś. p. Zajęczkowskiemu słowami: „Oto ci panowie mają przeprowadzić szkontrum; — nie wiem, co będą właściwie robili, bo kilka dni temu p. naczelny dyrektor sam szkontrum na własną rękę przeprowadził.“

Świadek zaczyna opowiadać szczegółowo przebieg szkontrowania rozmaitych funduszy sposobem wyrwykowym i zaznacza, że w roku 1897 znalazł wszystko w porządku.

Z powodu spóźnionej pory o godzinie pół do 2 odracza przewodniczący rozprawę do 4 po południu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**I. gal. Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku.** W sobotę, d. 14 b. m. po południu odbyło się w lokalu Banku krajowego pod przewodnictwem hr. Tadeusza Dzieduszyckiego piąte zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy tego Towarzystwa.

Z porządku dziennego powołał przewodniczący na sekretarza p. dr. Różyckiego, na skrutatorów pp. dr. Małeckiego i Zenowicza.

Następnie członek rady zawiadowczej p. Romaszkan przedstawił sprawozdanie tejże rady, z którego okazuje się, że w r. 1898/99 osiągnięto czysty zysk w kwocie 113.892 złr. (centy wszędzie opuszczamy). Z kwoty tej wydziela się 5 pre., tytułem dywidendy t. j. 50.000 złr., z pozostałej zaś kwoty 63.892 złr., względnie po strąceniu przeniesionego w roku 1897/98 salda zysku w kwocie 9.250 złr., a zatem 54.642 złr., przypada w myśl statutu 8 pre. tantiemy dla dyrektora 4371 złr., 10 pre. tantiemy dla członków rady zawiadowczej 5.464 złr., 5 pre. tantiemy dla komitetu wykonawczego 2.732 złr. Z pozostałych 51.324 złr. zaproponowała rada 13.660 złr. na fundusz rezerwy; 2 pre. czyli 20.000 złr. wyznaczyć jako superdywidendę; na odpisy strat 8.000 złr., na remunerację dla urzędników i robotników 3.000 złr., resztę zaś 6.663 złr. przenieść na rachunek roku następnego. W ten sposób kupon od akcji wynosił ma 7 pre.

Imieniem komisji rewizyjnej zaproponował radca Dworu Jaegerman, aby z 2 pre. superdywidendy przenieść przynajmniej 1 pre. na rok 1899/900, a to z powodu wzrastającego interesu i potrzeb Towarzystwa. Nadto wniósł, aby udzielić absolutorium z rachunków r. 1898/99.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział pp. Chołoniewski, dr. Bronisław Łoziński, dr. Zgórski, dr. Paneth, profesor dr. Oehenkowski, profesor dr. Głabiński, dyrektor fabryki Lipiński i p. Romaszkan, którzy wyjasnili szczegółowo stan interesów fabryki sanockiej, oraz wykazywali, iż w następnych 5 latach fabryka zakontraktowane już ma znaczne zamówienia w wagonach, przyjęło zgromadzenie znaczną większością głosów wnioski rady zawiadowczej, aby wyznaczyć 7 pre. dywidendy, i inne wnioski tej rady, poczem udzielono także zarządowi absolutorium z rachunków.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek dr. Domaszewskiego zmianę §§. 5 i 28 statutu w kierunku powiększenia kapitału akcyjnego, która to zmiana uchwalona już w roku zesłanym tylko ze względów formalnych nie została przez Ministerstwo zatwierdzoną.

W końcu nastąpiły wybory do rady zawiadowczej. Wybrani zostali pp.: Tadeusz hr. Dzieduszycki, Józef hr. Łubiński, Kazimierz Lipiński, Henryk hr. Konarski i Wiktor Kolesvary.

Do komitetu rewizyjnego jako członkowie weszli pp.: August Gorajski, Stanisław Chołoniewski i Karol Zenowicz; jako zastępcy pp.: Stefan Kossak i Michał Majewski.

**Nowe połączenie kanałowe** ma być przeprowadzone pomiędzy rzekami Wisłą a Narwią. Zezwolenie na rozpoczęcie prac udzieliło już ross. ministerstwo ruchu i kolei żelaznych. Projekt budowy kanału wypracowała specjalna komisja pod przewodnictwem naczelnego inżyniera Ilińskiego, wydelegowanego z łona ministerstwa. Kanał ten ma wielkie znaczenie dla handlu zbożowego i drzewnego Królestwa Polskiego z Prusami.

**Wywóz wyrobów przemysłowych** z Niemiec wzrasta z każdym rokiem; wywóz niemiecki przewyższył już dawno wywóz francuski pod względem wartości; obecnie zaś dorównuje już niemal wywózowi Anglii. I tak w roku 1898 wynosiła wartość eksportu angielskiego do obcych krajów 4160 milionów marek, wywozu z Niemiec 3995 milionów. Wielka różnica panuje jedynie między eksportem do kolonij obu tych krajów. I tak Anglia wywozi wyrobów przemysłu swego do własnych kolonij osobno jeszcze za 1838

milionów, Niemcy zaś tylko za 12 milionów marek. Liczby te wykazują, że kolonie niemieckie nie posiadają większej wartości.

**Cukrownie w Poznańskim.** W ubiegłej kampanii cukrowniczej spotrzebowano 20 cukrowni w Księstwie Poznańskim 13,092.777 podwójnych centuarów buraków. Uprawiono buraki na 47.243 hektarach, w roku 1897 na 48.776 hektarach.

**Bochnia, 12 października 1899.** Płacono za 100 kłgr. netto: pszenicę 8-25 do 8-50 zł. żyto 6-— do 6-50 zł., jęczmień bro. 5-50 do 5-75 zł., owies 5-— do 5-25 zł., kukurudzę — do — zł., groch past. 7-— do 8-— zł., fasolę — do — zł., tatarkę — do — zł., proso — do — zł., bób — do — zł., koniec — do — zł., ziemniaki 1-30 do 2-— zł., słomę 2-— do 2-20 zł., siano 2-50 do 2-60 zł., masło za 1 kilo 80 do 90 ct., jaja za kopę 1 zł. 70 ct.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 427, koni 114, świń 853 i płacono za 100 kłgr. żywej wagi: bydło 18-— do 20-— zł., świnie 33-— do 35-— zł., konie za sztukę 15-— do 200-— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 26 października 1899.

**Wiedeń, 16 października.** Spirytus 19-80 do —. Nafta galicyjska niezmienniona. Cukier (spokojnie) 12-15 do —. Tendencja spokojna.

**Wiedeń, 16 października.** Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8-45 do 8-46; — na wiosnę 8-76 do 8-77.

Żyto na jesień 6-92 do 6-93; — na wiosnę 7-30 do 7-31.

Kukurudza na wrzesień-październik 5-72 do 5-74, na maj-czerwiec 1900 r. 5-40 do 5-41.

Owies na jesień 5-28 do 5-30; — na wiosnę 5-70 do 5-71.

Rzepak na wrzesień-październik 11-60 do 11-70; — na styczeń-luty 1900 roku — do —.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32-— do 33-—.

Tendencja: silna.  
Pogoda: piękna.

**Budapeszt, 16 października.** Targ zbożowy. Pszenica na październik 8-18 do 8-19; — na kwiecień 1900 roku 8-62 do 8-63.

Żyto na październik 6-56 do 6-58; — na kwiecień 1900 r. 6-96 do 6-97.

Owies na październik 4-95 do 4-96; — na kwiecień 1900 r. 5-38 do 5-40.

Kukurudza na maj 1900 r. 5-12 do 5-13.

Rzepak na sierpień 1900 r. 11-80 do 11-90.

Oferty na pszenicę: mierne.  
Chęć kupna: ograniczona.  
Tendencja: spokojna.  
Pogoda: piękna.

**Berlin, 16 października.** Banknoty austriackie 169-50. Spirytus 43-90 gotówką, 43-30 towar.

**Frankfurt, 16 października.** (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 225-60, koleje państwowe 140-—, Alpiny —, Disconto 190-40, Laura 251-20.

**Paryż, 16 października.** (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100-30. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 25-10.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 12-12½ do 12-17½, loco Ołomuniec 11-55 do 11-65, loco Berno-Wiedeń 11-65 do 11-75, za listopad i grudzień loco Aussig 12-17½ do 12-22½, cukier w kostkach prima 43-37½ do 43-50, sekunda 43-12½ do 43-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-80 do 20-—. Nafta kaukaska transito Tryest 5-50 do 5-75, galicyjska przezroczyta 19-75 do 20-25.

## Targ zbożowy.

**Lwów, 16 października.** Pszenica gotowa 8-15 do 8-30, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6-20 do 6-50, żyto na termin 6-20 do 6-50, owies obroczy gotowy 5-30 do 6-—, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 5-25 do 5-60, jęczmień nowy — do —, groch do gotowania 5-75 do 6-75, wyka 4-30 do 4-60, nasienie łniane —, do —, nasienie konopie — do —, bób — do —, bobik 4-40 do 4-60, hreczka 6-75 do 7-25, konieczyna czerwona galicyjska 45-— do 50-—, biała 30-— do 45-—, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5-40 do 5-70, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 10-50 do 10-75, groch pastewny 5-75 do 6-50.



Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16:75 do 17:25, na termin 16— do 16:50, waranty — do —.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył wczoraj rano osobnym pociągiem z Wallsee do Budapesztu.

Kierownik gabinetu, P. Minister hrabia Clary i kierownik Ministerstwa skarbu dr. Kniaziołucki, wyjechali wczoraj wieczorem z Wiednia do Budapesztu. Hr. Claryemu towarzyszył szef kancelaryi prezydyalnej w prezydium Rady Ministrów, radca ministerjalny baron Hauenschild-Bauer. Hr. Clary i dr. Kniaziołucki będą przez dziś prowadzili rokowania z rządem węgierskim, a jutro wrócą do Wiednia. Dzienniki przypuszczają, że prawdopodobnie przybędą jutro do Wiednia także prezydent węgierskiego gabinetu Szell i węgierski minister skarbu Lukacs, aby wziąć udział we wspólnej konferencji ministerjalnej, na której ma być ułożony wspólny budżet na rok 1900, oraz ustanowiony termin dla zwolnienia Delegacji.

Koło polskie zebrało się wczoraj o godz. 11 przed południem w Wiedniu na posiedzeniu. Prezes JE. Jaworski przedstawił nowych członków Koła: postów dr. Dąbskiego i Jana hr. Potockiego, a następnie uczcił zasługi dotychczasowego posła a powołanego obecnie do Izby panów dr. Stanisława Madeyskiego. Dalej przez poświęcił wspomnienie pośmiertne posłowi Wiktorowi, a przez powstanie oddano cześć pamięci: Chrzanowskiego, Rittnera i Włodzimierza Dzie duszyckiego.

Z kolei rozpoczęła się obszerna rozprawa polityczna na tle uchwalonych w sobotę rezolucyj komitetu wykonawczego prawicy. Rozprawę tę, która toczyła się i na wczorajszym po południowym posiedzeniu a toczy się ona w dalszym ciągu na posiedzeniu dzisiejszym, uznano ze względów faktycznych za poufną.

Jak donosi *Wiener Allg. Ztg.*, były austro-węgierski *attaché* wojskowy w Paryżu, pułkownik Schneider, z powodu ciężkiej choroby mózgowej, w piątek wieczorem oddany został do sanatorium w Wiedniu. W obec tego nieprawdopodobne są pogłoski, zanotowane przez niektóre dzienniki, o pojedynku pułkownika Schneidra z francuskim generałem Roget.

Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą, że cesarz Wilhelm zaniechał podróży do Anglii, a to dla tego, aby nie wyciągano z niej fałszywych wniosków, co do stanowiska Niemiec w wojnie angielsko-transwaalskiej.

Wczoraj rano przybył do Berlina król grecki z następcą tronu ks. Mikołajem. Z polecenia cesarza Wilhelma przywitał ich na dworcu przyboczny adjutant cesarski, poczem król i książę Mikołaj wzięli udział w śniadaniu, danem na ich cześć w nowym pałacu królewskim.

W berlińskich kołach politycznych uważają za rzecz stanowczo pewną, że car Mikołaj przybędzie do Peczdamu na krótki pobyt z końcem bieżącego miesiąca.

Oficyalna *Nordd. Allg. Ztg.* oraz przyboczny organ p. Miquela, *Staatsbürger Ztg.*, zapewniają równocześnie, że wszystko co gazety podawały o rzekomym antagonizmie między kanclerzem a p. Miquelem, jest od początku do końca zmyślone.

Natomiast ma być faktem, że ostatnimi czasy wniosk p. Miquel prosił o dymisyę, której jednak cesarz nie przyjął ze względu na jego zasługi na polu reformy finansowej. W skutek tego p. Miquel pozostanie nadal na posadzie wiceprezesa pruskiego gabinetu i ministra skarbu.

Dzisiaj zbiera się w Berlinie rada kolonialna, celem obradowania nad planem budowy wschodnio-afrykańskiej kolei centralnej. Berlińska *Germania* dowiaduje się, iż na liście kandydatów na opróżnioną stolicę arcybiskupią w Kolonii umieściła kapituła tamtejsza także biskupa Dingelstada z Monasteru. Rząd jednakże nazwisko to wykreślił.

Z Petersburga dowiaduje się *Pol. Corr.*, że carstwo powróci z zagranicy z końcem bieżącego miesiąca. W Skierniewicach zabawią mniej więcej 8 dni.

Skupeczyna serbska, która załatwiła już prawie zupełnie program swoich prac, ma być zamkniętą 19 lub 20 b. m. Słychać, że po zamknięciu Izby król Aleksander uda się w podróż za granicę.

Bułgarskie Zgromadzenie narodowe ma być zwolane na 27 b. m.

Sofijski dziennik urzędowy ogłasza nominację dr. Teodorowa na agenta dyplomatycznego Bułgarii w Bukareszcie, a generalnego sekretarza dr. Brakalowa na takiegoż agenta w Belgradzie.

Z Konstantynopola donoszą, że zamknięto tam założoną przed kilku laty wielkim kosztem fabrykę prochu, a dyrektorowi jej Izzet-baszę dano dymisyę. Komisya śledcza miała stwierdzić, że wyrobiono tylko 200 kg. prochu bezdymnego, fabryka obowiązana zaś była do wyrobu 3000 kg. rocznie. Istnieje zamiar zupełnego zreorganizowania fabryki i wysłania w tym celu osobnej komisji dla studyów w fabrykach europejskich.

Minister rosyjski spraw zagranicznych hr. Murawiew przedłużył, jak wiadomo, pobyt w Paryżu, gdzie zapewne zabawi do końca miesiąca. Przedwczoraj minister Delcassé dał dla gościa rosyjskiego wielki obiad, na który przybyło osób 70 ze świata dyplomatycznego, politycznego, literackiego i artystycznego. Po obiedzie hr. Murawiew długo rozmawiał ze wszystkimi osobami.

Dotąd jeszcze nie jest oznaczony termin otwarcia Izby; nastąpi ono w każdym razie w pierwszych dniach listopada. Sesaja jesienna będzie bardzo pracowita, bo po długich ferjach czeka deputowanych cały szereg wniosków i przedłożeń, nie mówiąc już o interpe-lacyach i tak budżet, projekt rządowy o syndykatach robotniczych, uzupełniający ustawy z roku 1884, projekt reformy sądów wojennych i t. d. Program zatem obfity i bogaty.

Minister wojny gen. Gallifet wydał dekret, obowiązujący oficerów do noszenia mundur. Wyjątek stanowią oficerowie na urlopie i oficerowie należący do garnizonu paryskiego, dla których strój cywilny po za służbą może być tolerowany.

W Hiszpanii, według depezy z Madrytu, zanoszą się na nowe przesilenie gabinetowe.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 października. Wiadomość, jakoby P. Minister dla Galicyi Chłędowski i kierownik Ministerstwa skarbu dr. Kniaziołucki, ubiegali się o mandaty poselskie jest bezpodstawną.

Berno morawskie, 16 października. Wczoraj odbyła się uroczystość z powodu 50-letniego istnienia tutejszej Politechniki niemieckiej. W uroczystości wzięli udział Namiestnik, naczelniczy władz cywilnych i wojskowych, reprezentant Ministerstwa wyznań i oświaty, wielu posłów sejmowych i do Rady państwa i t. d.

Namiestnik wygłosił mowę, zapewniając o bezustannej pieczołowitości, jaką Bzad otacza Politechnikę. Podczas bankietu w „niemieckim domu“ wznosił rektor Ziekler pierwszy toast na cześć Najj. Pana a zgromadzeni goście powtórzyli z zapalem trzykrotny okrzyk „Niech żyje!“

Następnie uchwalono wysłać telegram z wyrazami hołdu do Monarchy, jako najja-skawszego krzewiciela nauk i Protektora Politechniki. Komendant miasta generał-porucznik Vivenot, był tónaczem życzeń korpusu oficerskiego, zapewniając studentów o szczególniejszej sympatii oficerów dla Politechniki i jej słuchaczy. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie.

Budapeszt, 16 października. Kierownik austr. Rady gabinetowej hr. Clary i kierownik Ministerstwa skarbu dr. Kniaziołucki przybyli tu dzisiaj i odbyli konferencję z węg. prezydentem ministrów Szellem, ministrem skarbu Lukacsem i sprawiedliwości Ploszem.

Prezydent węg. gabinetu K. Szell był dziś u Najj. Pana na prywatnej audyencji, która trwała 5 kwadransów.

Budapeszt, 16 października. W obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy, ministrów, dostojników duchownych, świeckich i wojskowych, oraz wielu członków magnaterii, odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego kościoła OO. Karmelitów. Zebrana tłumnie na ulicach ludność wydała podczas przyjazdu i odjazdu Monarchy gromkie okrzyki: „Eljen!“

Bukareszt, 16 października. Biuletyn, wydany wczoraj o stanie zdrowia syna następcy tronu ks. Karola, stwierdza pogorszenie się. Temperatura ciała i gorączka wzmagają się, a działalność serca stała się nieregularną.

Bukareszt, 16 października. Stan zdrowia księcia Karola jest ciągle bardzo zły i daje powód do wielkiego zaniepokojenia.

Hangesund, (w Norwegii) 16 października. Wczorajszej nocy zatonął okręt, na którego pokładzie znajdowało się 30 osób; zdaje się, że wszystkie utraciły życie.

## Anglia i Transvaal.

Londyn, 16 października. Jak donosi *Standard* z Lizbony, krąży tam pogłoska, że do Laurenzo Marquez wysłano pancernik „Vasco de Gama“ wraz z okrętem armatnim i że przygotowuje się również do Laurenzo Marquez portugalska ekspedycja wojskowa.

Londyn, 16 października. *Biuro Reutersa* donosi z obozu pod Glencoe w Natalu pod datą wczorajszą: „Transwaalczycy obsadzili górę Spitzkopf na północ od New Castle“.

Londyn, 16 października. Kilka onegdajszych dzienników wieczornych ogłosiło z placu wojny depezę, która między innymi donosi: „Transwaalczycy rozpoczęli we czwartek o północy pod dowództwem Cronjego atak na Mafeking. Wynik walki jeszcze nie znany. Oczekują jednak z trwogą bliższych wiadomości, albowiem artylerja Transwaalczyków jest silniejsza od angielskiej“.

Londyn, 16 października. O wysadzeniu w powietrze angielskiego pociągu pancernego donoszą do *Biura Reutersa* z Vryburga pod datą 12 b. m. następujące szczegóły: Pociąg pancerny, w którym znajdowało się 15 żołnierzy, 2 działa i oddział techniczny, zaatakowany został rano. Od tego czasu walka trwa dalej. Angielskiemu oddziałowi technicznemu dotąd nie udało się naprawić powyrwanych szyn i przywrócić połączenia z Mafeking. Z obu stron ogień bardzo silny. Większy pociąg, który przybył z Vryburga, powrócił znowu do Kimberley.

Londyn, 16 października. Przygotowano już do ekspedycji 14 batalionów armii, przeznaczonych dla południowej Afryki. Wojsko to odpłynie w piątek.

Londyn, 16 października. *Daily News* donoszą z Kapstadt pod datą 13 b. m.: Transwaalczycy zaatakowali Mafeking, o którego los bardzo się tu obawiają. Gubernator Milner zwołał 13 b. m. radę gabinetową, która trwała 3 godziny.

Durban, 16 października. Telegrafując tu z Glencoe, że oddział Boerów pojawił się pod Ingagawe, niedługo oddalonej o 10 mil od New-castle.

Durban, 16 października. Wedle zgodynych doniesień, Boerzy obsadzili New castle (w północnym Natalu w miejscu, gdzie Natal weina się między Transvaal i Oranię. P. R.).

Durban, 16 października. Z powodu ścisłej cenzury — wiadomości z nad granicy przechodzą bardzo niedokładne i spóźnione. Pewnym jest tylko to, że wielki oddział angielskiego wojska, składający się z piechoty, jazdy i artylerji, udał się w piątek rano z Ladysmith w kierunku do Akton Holm, gdzie obozują Boerowie; także inny oddział piechoty, który przybył koleją z Glencoe, maszeruje w tym samym kierunku. Do starcia dotąd w tej stronie nie przyszło, gdyż Boerowie cofnęli się. Wojsko angielskie przebywa w odległości 10 mil od Ladysmith, z wyjątkiem jednego oddziału piechoty, który powrócił do Glencoe, gdyż generał Symons telegrafował, iż na sobotę rano oczekiwany jest tam atak Transwaalczyków.

Kapstadt, 16 października. Jak się okazuje, przy zniszczeniu pociągu pancernego koło Kraalu Paal niikt nie zginął. Z granicy zachodniej brak wszelkich wiadomości. Doniesienie o ataku Transwaalczyków na Mafeking i o odparciu ich nie potwierdza się dotychczas. — Stacja Maribogo, położona koło Kraalu Paal, została opuszczona przez urzędników kolejowych i telegraficznych.

Kapstadt, 16 października. Dwa pociągi, napełnione wychodźcami z Johannesburgu i Bloemfontein zderzyły się z sobą na stacji Three-Sisters, przyczem 8 osób utraciło życie, a 7 odniosło ciężkie rany.

Kapstadt, 16 października. Wczoraj wieczorem o godz. 11 nadeszła wiadomość od naczelnika stacji Modder-River, iż w stronie Kimberley słyszano strzały. Utrzymuje się pogłoska, że pod Kimberley stoczono bitwę. Potwierdzenie tej pogłoski jeszcze nie nadeszło.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1899. Giełda poranna (*Vorbörse*) godzina 10 min. 30. Marki 59—, Renta majowa 93-30, Węgierska renta koronowa 93-95, Kredyty 361-12, Węg. kred. 367—, Anglobank 148 50, Union 295-25, Bankverein 263-50, Länderbank 231-50, Staatsbany 326—, Lombardy 70 25, Elbethal —, wykup. Fabryka broni —, Akcyje tytoniowe —, Alpiny 266-75, Rima Muranyi 334—, Prager Eisen 1375—, Losy tureckie 56-50, Ruble (Event.) 127-87½, 4-pre. galicyj-

skie krajowe listy zastawne 94-40, 4-pre. galicyjska krajowa pożyczka 96-50. Akcyje gal. Banku hipotecznego — Tendencya bez ochoty.

Wiedeń, 16 października 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30. Marki 59—, Renta majowa 98-30, Węgierska renta koronowa 93-90, Kredyty 361-25, Węg. kredyt. 366-50, Anglobank 149—, Union 295—, Bankverein 263—, Länderbank 230-75, Staatsbany 325-75, Lombardy 69-50, Elbethal 249-50, Fabryka broni —, Akcyje tytoniowe —, Alpiny 266—, Rima Muranyi 333-25, Prager Eisen 1372 nom., Losy tureckie 56-25, Ruble (Event.) 127-87½, 20-frank. 9-58, Akcyje kredytowe ziemskie —, Tramway 430—. Tendencya: spokojniejsza.

Wiedeń, 16 października 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcyje austr. zakł. kredyt. 361-63, Akcyje węg. zakł. kredyt. 364-50, Akcyje Anglobanku 149-25, Akcyje Unionbanku 295—, Akcyje Banku dla krajów koronnych 329-50, Akcyje Bankverein 263—, Akcyje Bodenredit 443—, Akcyje galicyjskiego Banku hipot. —, (towar 373) Akcyje kolei państwowych 325-25, Akcyje kolei południowej 69-50, Akcyje tramwayowe 426—, Akcyje kolei Elbethal 249—, Akcyje kolei północnej 309—, Akcyje kolei Lwowsko-Czarniowieckiej —, Akcyje Alpine 264—, Akcyje Rima Muranyi 333-50, Akcyje praskiego Towarzystwa żel. 1377—, Akcyje fabryki broni 194—, Akcyje tureckie tytoniowe 130-50, Obligacje węgierskiej indemnizacji 93-70, Renta majowa 98-50, Austriacka renta koronowa 94-05, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92-20, 4 pre. listy Banku krajowego 96-50, 4 i pół pre. listy Banku krajowego 99-50, 4 pre. listy Banku hipotecznego 94—, 4 i pół pre. listy Banku hipotecznego 98—, 5 pre. listy Banku hipotecznego 110—, 4 pre. Obligacje propinacyjne 95-30, 4 pre. galicyjska krajowa pożyczka 94-40, 4 pre. pożyczka miasta Lwowa 92-50, Loey tureckie 56-25, Marki 58-95, Rubel 127-75

Berlin, 16 października 1899. (*Vorbörse*) Akcyje kredytowe 225-75, Disconto Gesellschaft 189-50. Tendencya: słaba.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ówsiemroczni zaś i miesięczni za dopłatą: ówsiemroczni 75 ct., miesięczni 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ówsiemrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji *Gazety Lwowskiej*).



Nadesłane.

Wszelch nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.
ul. Grodzkich 6, I. schody.

Herbata Messmers

nieosiągnięta znakomita mieszanina. —
Marka prawdziwych znawców herbaty
i lepszej publiczności. — Każda próba
zjednywa marce tej stałych zwolenni-
ków. Próbne paczki 100 gr. po 50, 60,
75 ct. i 1 zł. u
Alberta Szkowrona
we Lwowie.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy
4% Listy hipoteczne koronowe
4 1/2% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiovane,
4% Listy Towarzystwa kredyt. ziemsk.
4 1/2% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacje komunalne Banku kraj.,
4% Pożyczkę krajową,
4% galic. obligacje propinacyjne,
i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akeye gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papiry te sprzedaje i kupuje po naj-
dokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akc.
Banku hipotecznego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 października 1899.
HOTEL IMPERIAL
PP. Hr. W. Baworowski z Tarnopola, hr. J.
Lubińska z Tarnopola, J. Gombrowicz z Królestwa
Polskiego, E. Zagórski z Kołodziejówki, L. Gawron-
ski z Rossyi, L. Zawilowski z Krakowa, Z. Mieczyn-
ski z Wiednia, S. Sękowski z Woysławia, O. Wikto-
rowia z Czudca.

Wystawy i Muzea.

Nienastająca Wystawa zjednoczonego
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierw-
sze piętro, jest otwarta codziennie od godziny
10 przed południem do godziny 5 popołudniu.
Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct.
w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków
wstęp wolny.
Nienastająca wystawa wyrobów prze-

mysłu krajowego otwarta codziennie w domu
niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim.
Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i pią-
tek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przed-
mioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie o-
twarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków
od godziny 9 rano do godziny 3 po południu)
w niedzielę i święta od godziny 10 rano do
godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna
otwarta codziennie od godziny 11 przed do
godziny 3 po południu (w niedzielę i święta
od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie
powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.
Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9
rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem
niedzieli i świąt uroczystych. — Gabinet mo-
net i medalii polskich otwarty jest dla zwie-
dzających codziennie w godzinach urzędo-
wych, a nadto we wtorki i piątki także od
godziny 3 do 5 po południu.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial items, exchange rates, and bank services. Includes sections like 'I. Akeye za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', 'V. Monety', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'.

Table listing various financial instruments and their values. Includes sections like 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'E. Obligacje indenizacyjne', and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table listing various financial instruments and their values. Includes sections like 'G. Listy zastawne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'I. Inne publiczne pożyczki'.

Table listing various financial instruments and their values. Includes sections like 'K. Akeye banków', 'L. Akeye Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akeye Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. WEKSLA', and 'O. WALUTY'.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy:
4 i 4 1/2 pre. Listy zast. Banku kraj., 4 1/2 i 5 pre. Oblig. kom. Banku kr.
4 pre. Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. 4 i 4 1/2 pre. Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną
pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY

Różne obwieszczenia.
L. cz. IV. 326/96—98 2 (7758 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach w.
podaje do wiadomości, że Iwaś Ciupa zmarł
dnia 16 lutego 1887 w Mostach wielkich bez
pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy miejsce pobytu Wasyla Ciupy nie
jest znanem wzywa się go, ażeby w prze-
ciagu roku licząc od daty edyktu zgłosił się
w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku,
gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód
spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi
się spadkobiercami i ustanowionym dla kur-
ratorem Janem Gigmlem.
Mosty wielkie, dnia 21 marca 1899.

wiek tytułu pretensyę do spadku tego sobie
rościli, by w przeciągu roku, licząc od daty
tego edyktu, w tutejszym sądzie się zgłosili,
tytuł swój do dziedziczenia wykazali i o-
świadczenie do spadku wnieśli, gdyż po bez-
skutecznym upływie tego czasu spadek jako
bezdzielniczny Skarbowi Państwa wydany
zostanie.
Bursztyn, dnia 31. sierpnia 1899.
L. 6481/93 (7834 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starejsołi po-
daje do wiadomości, że dnia 23. maja 1892
zmarła w Chyrowie Lieba Chana 2 imiona
Kitsch bez rozporządzenia ostatniej woli.
Wzywa się przeto powołanego z usta-
wy do dziedziczenia a w Nowym Jorku, w
Ameryce, przebywającego Samuela Borucha
2 im. Kitsch, ażeby w przeciągu roku i sześć
tygodni od dnia poniżej wyrażonego w są-
dzie tutejszym się zgłosił i swoje oświadcze-
nie do spadku wniósł, gdyż inaczej pertra-
ktacja spadku z dziedzicami zgłaszającymi
się i z kuratorem Chaimem Kitsch, dla niego
ustanowionym, przeprowadzona zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 4. października 1899.

L. cz. T. 28/99 (5) (7700 2—3)
Tusądową uchwałę z dnia 3 sierpnia
1899 l. T. 28/99 (5) prostujemy o tyle, że
wdrażając na prośbę domu bankowego Le-
opold Süsswein w Przemysłu z dnia 9 lipca
1899 T. 28/99 (1) postępowanie amortyza-
cyjne wzywa się posiadacza kuponu od 4%
obligacji pożyczki krajowej z r. 1893 S. D.
Nr. 12226 a nie jak było w uchwale l. T.
28/99 (4) Nr 12296 aby w przeciągu 1 ro-
ku, 6 tygodni, 3 dni od dnia ogłoszenia tego
edyktu w Gazecie lwowskiej kupon ten tuł
sądowi przedłożył lub swe prawa do niego
wykazał.
Reszta uchwały pozostaje bez zmiany.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. III.
Lwów, dnia 21 sierpnia 1899.

ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzę-
dowej części Gazety lwowskiej licząc, tutej-
szemu sądowi przedłożył lub prawa swoje
do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem
razie po bezskutecznym upływie powyższego
terminu na ponowne żądanie proszącej po-
lica ta będzie uznana za umorzona.
Ustrzyki, 2 września 1899.
L. cz. A. 585/98 (4) (7778 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce, jako
władza, spadek po s. p. Maryi Czechano-
wskiej pertraktująca, podaje do wiadomości,
że dnia 23. lipca 1898 w Bóbrce zmarła
Marya Czechanowska z pozostawieniem osta-
tniej woli rozporządzenia, za kodycył uzna-
nego.
Z powodu niewiadomego miejsca po-
bytu ustawowej spadkobierczyni Maryi Wo-
robiec, wzywa się tę, aby w przeciągu roku
jednego od dnia ogłoszenia niniejszego edy-
ktu zgłosiła się w tut. sądzie i wniósła o-
świadczenie przyjęcia spadku, gdyż w prze-
ciwnym razie byłby spadek przeprowadzony
z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem
nieobecnej Stefanem Chomiakiem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 3. lipca 1899.



Licytacje.

L. cz. E. 2307/98 (17) (8013 3-3)

Na żądanie Jochwety Erdmann, kupcowej w Felsztynie, odbędzie się dnia 25. października 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 88 ks. gr. gm. kst. Sąsiadowice objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1056 zł.

Najniższa cena wynosi 704 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sambor, dnia 22. września 1899.

L. cz. E. 92/99 (4) (7861 3-3)

Na żądanie Salamona Rosnera w Turzy wielkiej sp. Dolina, odbędzie się dnia 10 listopada 1899 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności objętej, whl. 480 ks. gr. gm. kat. Maryampol Scheindl Lautersteina własnej, składającej się a) z domu mieszkalnego mrowanego znajdującego się na parc. budow. 129/3 b) z domu mieszkalnego mrowanego na parc. bud. 129/1 z parc. bud. 129/2 i parc. gr. l. 55 oraz z tajni i wychodku.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona jest na 2810 zł. 50 ct., przynależności zaś na 105 zł.

Najniższa cena budynków wynosi 1302 zł. 50 ct., zaś najniższa cena gruntu wynosi 207 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Halicz, dnia 1 września 1899.

L. cz. E. 886/98 (4) (1833 2-3)

Na żądanie Berla Beinische w Sniatynie odbędzie się dnia 13. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja 1/6 części realności objętej whl. 343 ks. gr. gm. kat. Orelec.

Cała realność whl. 343 ks. gr. gm. kat. Orelec objęta składa się z parc. bud. 123/2, i gr. 268, 271, 279, 280, 287, 295, 300, 308, 310, 325, 329, 331, 347/1, 356, 363, 372, 438, 477, 488, 489, 493/1, 498, 499, 548, 6. 6, 625, 664, 846/2, 853.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 1771 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 1181 zł. 16%, a w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sniatyn dnia 12. lipca 1899.

L. cz. E. 463/99 (4) (8051 2-3)

Dnia 16. października 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 licytacja połowy realności lwh. 31 w Dornbachu należącej do Mendla, Beili, Majera, Anschla i Gitli Walkerów tudzież Gitli Feder.

Dwa z przynależnościami oceniono na 602 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 401 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej. w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Leżajsk, dnia 21. września 1899.

L. cz. E. 325/99 (3) (8047 2-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach, odbędzie się dnia 27 października 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 495 ks. gr. gm. Zadwórze objętej, składającej się z par. gr. lk. 862, 1158, 1159, 1222, 1276 i 1662 oznaczonych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 745 zł.

Najniższa cena wynosi 496 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gliniany, dnia 30 sierpnia 1899.

L. cz. E. 375/98 (3) (8048 2-3)

Na żądanie Wasyla Brody w Sarnach, odbędzie się dnia 6. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja całego ciałka hip. whl. 11 ks. gr. gm. kat. Sarny objętego, niewydzielonej połowy ciałka hip. whl. 12 i 125 tejkę samej ks. gr. gm. kat. Sarny objętych, Mikołaja Brody zwanego Furmańczyk własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 308 zł.

Najniższa cena wynosi 205 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Krakowiec, dnia 30 września 1899.

L. cz. E. 435/99 (7) (7625)

Na żądanie p. Schmerla Laufera w Ryglicach, odbędzie się dnia 14. listopada 1899 o godz. 10. przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 parter licytacja 2/6 części realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Kowalowa objętej, Jana Kopcia własnych wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

2/6 części nieruchomości, wystawionej na licytację bez utrzymania ciężarów realności, są ocenione na 538 zł. 37 2/3 ct., przynależności zaś na 12 zł. 83 1/2 ct.

Najniższa cena wynosi 367 zł. 46 2/3 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. parter.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tuchów, dnia 7 września 1899.

L. cz. E. 458/99 (4) (8081 1-3)

Dnia 31. października 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 9 tutejszego sądu, licytacja realności w Rudnikach wyk. hip. 342 z przynależnościami. Grunta z przynależnościami, oceniono na 175 zł. 77 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 117 zł. 18 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mościska, dnia 26. września 1899.

L. cz. E. 101/99 (4) (8120 1-3)

Dnia 31. października 1899 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutej. licytacja niewydziałonych 3/36 części realności w Potoku złotym, Szymona Kreutzera vel Kreutzera własnych, lwh. 437 z przynależnościami

Nieruchomość powyższą oceniono na 60 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 30 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Potok złoty, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 606/99 (4) (8019 3-3)

Na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Herschowi Klahr, odbędzie się w są-

dzie tut. w biurze Nr. 11, dnia 9. listopada 1899 o godz. 10 rano, licytacja realności lwh. 496 gminy Chorostków.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Szymon Hładij w Chorostkowie.

Najniższa oferta wynosi 1750 zł.

Akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kopyczyńce, dnia 19. września 1899.

L. cz. E. 573/99 10 (8116)

Dnia 31. października 1899 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 4 licytacja realności lwh. 6 i 92 ks. gr. gm. kat. Kalwarya objętej.

Nieruchomość pierwsza oceniona jest na 1459 zł. 80 ct., druga na 1006 zł. 30 ct.

Najniższa cena pierwszej wynosi 729 zł. 90 ct., a drugiej na 503 zł. 10 ct.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przeglądnąć w biurze Nr. 5 tego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Grzegorz Lisowski w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kalwarya, 26 września 1899.

L. cz. E. 371/98 (13) (7860)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędn. „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach odbędzie się dnia 13. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 2, licytacja całej realności lwh. 466 i 1/4 części realności lwh. 304 w Dobczycach wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego na realności lwh. 466 stojącego.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 466 na 391 zł. 20 ct. lwh. 304 na 248 zł. 85 ct.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 466 zł. 260 ct. 80 zaś lwh. 304 zł. 165 90 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie tutejszym biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dobczyce, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 801/98 (4) (8078)

Dnia 27. października 1899 o godz. 9 rano w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja a) 1/2 realności lwh. 646, b) całej realności lwh. 645 gm. kat. Porozin.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 552 zł. 30 ct., a mianowicie realność ad a) na 148 zł. 30 ct., realność ad b) na 404 zł.

Najniższa cena wynosi 368 zł. 20 ct. t. j. realności ad a) 98 zł. 87 ct., zaś realności ad b) 269 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nowy Targ, dnia 23. sierpnia 1899.



L. cz. E. 100/99 (6) (8119 1-3)

Dnia 27. października 1899 o godz 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 469 w Potoku złotym, dłużnika Abrahama Borucha Mützlmachera własnej, z przynależnościami.

Półowę powyższej realności oceniono na 180 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 90 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Potok złoty, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 455/99 (3) (8080 1-3)

Dnia 31. października 1899 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego, licytacja 1/4 części realności Nr. 183 wyk hip. 55 i połowy realności lwh. 56 ks. gr. gm. Husaków z przynależnościami.

1/4 część domu oceniono na 11 zł. 25 ct., połowę ogrodu z przynależnościami na 20 zł. 75 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 21 zł. 32 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Mościńska, dnia 26. września 1899.

L. cz. E. IV. 133/99 (11) (8102)

Na żądanie wierzyciela c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez pana adw. dr. Wilhelma Holzera we Lwowie, odbędzie się dnia 10. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja majątności „Zgłobice“ lwh. 144 ks. tab. tarnowskiej objętej, tudzież majątności „Zgłobice część“ lwh. 145 ks. tab. tarnowskiej objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się według protokołu opisanego i oszacowania z dnia 23. sierpnia 1899, L. cz. E. IV. 133/99 (4).

Nieruchomość Zgłobice, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9433 zł. 36 ct., nieruchomość Zgłobice część na 42413 zł. 50 ct., przynależności zaś nieruchomości Zgłobice część na 28135 zł.

Najniższa cena dóbr Zgłobice wynosi 6288 zł. 90 ct. a Zgłobice część 47032 zł. 33 ct., poniżej tychże cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów

hipotecyjnych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 20. września 1899.

L. cz. E. 266/98 (4) (8077)

W dniu 25. października 1899 o godzinie 9 rano biuro Nr. 9 odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności lwh. 67 i b. 1/4 części realności lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Sieniawa objętych; są ocenione na 493 zł. 15 ct., a mianowicie realności lwh. 67 na 200 zł. 07 ct. zaś 1/4 części realności lwh. 66 na 293 zł. 03 ct.

Najniższa cena wynosi 328 zł. 76 ct., tj. co do realności ad a) 133 zł. 38 ad b) 195 zł. 38 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy Targ, dnia 26. sierpnia 1899.

L. cz. E. IX. 2203/98 9 (8107)

W skutek uchwały z dnia 26. września 1899 l. cz. E. IX. 2203/98 (9) sprzedane będą dnia 24. października 1899 o godz. 3 po południu w Krakowie ul. Bosacka l. 11 w drodze publicznej licytacji: wielkiego rozmiaru obraz olejny historyczny z czasów Napoleonów skich w złożonych dużych ramach.

Przedmioty te można oglądać dnia 24. października 1899 między godz. 2 a 3 po południu w Krakowie ul. Bosacka l. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Kraków, dnia 26. września 1899.

Nr. 5927. (7926 2-2)

## A v i s o.

Wegen Sicherstellung der Lecoverfrachtung von militärararischen Gütern für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr in d n Militär-Stationen:

Debica, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Żanout, Lubaczów, Mikołajów a/D, Nisko, Przeworsk, Radymno, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów, Stryj, für das Jahr 1900 finden am 26 October l. J. in den genannten Orten öffentliche Verhandlungen mittels schriftlicher Offerte statt.

Die näheren Offertbedingungen sind aus dem Amtsblatte der „Gazeta Lwowska“ Nr. 232 vom 12 October 1899 zu ersehen.  
Intendantz des k. und k. 10 Corps.  
Przemysł, am 4. October 1899.

## Konkursa.

L. 95.997/II. (7955 3-3)

## K O N K U R S.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

- w Zbyszycach w powiecie Nowo Sądskim;
- w Ujanowicach w powiecie Limanowskim;
- w Suchodole w powiecie Dolinańskim;
- w Ochotnicy w powiecie Nowotargiskim i
- w Dziubkach w powiecie Żółkiewskim; za kontraktami służbowymi i kaucjami po 200 zł.

## Pobory:

- dla Zbyszyc:  
płacy rocznych 150 zł.  
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.;  
dla Ujanowic:  
płacy rocznych 150 zł.  
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.  
i wynagrodzenia 200 zł. na codziennego posłańca pieszego do Tigororza i napowrót;  
dla Suchodołu:  
płacy rocznych 150 zł.  
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.  
i wynagrodzenia 300 zł. na codziennego posłańca pieszego do Rożniatowa i napowrót;  
dla Ochotnicy:  
płacy rocznych 80 zł.  
ryczałtu kancelaryjnego 20 zł.  
i wynagrodzenia 180 zł. na codziennego posłańca pieszego do Krościenka nad Dunajcem i napowrót;  
dla Dziubek:  
płacy rocznych 100 zł.  
ryczałtu kancelaryjnego 20 zł.  
i wynagrodzenia 150 zł. na codziennego posłańca pieszego do Kulikowa i napowrót.  
Podania należy wnieść najpóźniej do

25. października b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7. października 1899.

L. 58140 (8029 2-3)

## Ogłoszenie konkursu.

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu s. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie dwa stypendya o rocznych 262 zł. 50 ct. i jedno ewentualnie zaś dalsze po 210 zł. rocznie dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków rodziny fundatora s. p. Jana Żurakowskiego i rodziny zięcia jego W-go Juliana Starzyńskiego, ewentualnie stypendya o rocznych 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej, tudzież jedno a ewentualnie więcej stypendyów po 210 zł., ewentualnie stypendya po 157 zł. 50 ct. rocznie, które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15. listopada b. r. i złożyć dowody, iż:

- 1) pochodzą od ojca narodowości polskiej, 2) są w kraju urodzeni, 3) obrządku rzymsko-katol., 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazjum, na wszechszkolne, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p., 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych rodzin dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

- a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawadzie, któremu uczeń się oddaje, w kraju weale nie istniały;
- b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców, celem wysłania ich, po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie, dnia 29. września 1899.  
G r o t t.

L. 64882/99 (8028 2-3)

## Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacji imienia Małyi Kruszewskiej z Chorobrowa o rocznych 200 zł. w. a., ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracji na Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, obrządku rzym. katolickiego, staropolskiego szlacheckiego pochodzenia. Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym powiecie sokalskim, lub też tacy, których rodzice mieszkają w tym powiecie, po tych uczniowie z innych powiatów Galicyi lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego, a gdyby i takich nie było, wówczas korzystać mogą ze stypendyum tego uczniowie, pochodzący z innych ziem, które przed rokiem 1772 do Rzeczypospolitej polskiej należały.

Na pobierającym to stypendyum ciążyć będzie obowiązek wstąpienia po ukończeniu studiów prawniczych do służby sądowej w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i pozostania w niej bez przerwy przynajmniej przez lat dziesięć.

Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to aż do uzyskania adwokat lub stałej płacy. Stypendyum to nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej, najpóźniej do 15. listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody pochodzenia ze staropolskiej szlachty i deklarację, w której stypendysta, a względnie też prawny zastępca prawomocnie się zobowiązuje zwrócić fundacyi całą sumę, jaką tytułem stypendyum z zasobów fundacyi otrzymał, jeżeliby wyżej określonego obowiązku co do służby sądowej nie dopełnił.

## Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.  
Lwów, dnia 3. października 1899.  
G r o t t.

L. 65225 (8027 2-3)

## Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu s. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są

wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych s. p. fundatora, jeśli są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów a to najdalej do 15. listopada 1899.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyście zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatnim półroczu szkolnym składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Wyplata stypendyów nastąpi za kwitem, poświadczonym przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącym półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 4. października 1899.

G r o t t.

L. 65.585/99 (8096)

## Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacji stypendyjnej Manasterzyskiej, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów, pochodzących ze stanu włościańskiego i z gmin, które niegdyś do byłego powiatu Manasterzyskiego należały, a mianowicie dla uczniów publicznych szkół ludowych lub wydziałowych, seminariów nauczycielskich, szkół średnich i wyższych.

Pierwszeństwo służy synom włościan z gmin byłego powiatu Manasterzyskiego, Baranów, Barysz, Bertniki, Bobrowniki, Dubienko, Hrehorów, Huta stara, Huta nowa, Jarhorów, Jezierzan, Komarówka, Korosatyń, Kowalówka, Krasiejów, Lacień, Łazarówka, Niskołyzy, Olesza, Pużniki, Sawaluszki, Słobudka dolna, Weleśniów, Wierzbiatyn, Wyczółki i Zadarów.

Gdyby nie było żadnego odpowiedniego kandydata z dopiero co wymienionych gmin, nadej korzystać mogą synowie włościan z gmin byłego powiatu Manasterzyskiego: Bereżówka, Czechów, Dołha, Polwarki, Jeziorko, Jurkówka, Kończaki nowe, Kończaki stare, Krymidów, Łuka, Międzygórze, Oowosiółka, Petryłów, Rożniów, Słobódka górna, Stryhańce i Trześciańce.

Wyznanie religijne kandydata nie stanowi różnicy.

Dalej posunięty bieg nauk i celujące postępy (wobec równych zresztą warunków) dają pierwszeństwo do stypendyum, jednak w ostatecznym razie otrzymać je może już nawet uczeń, który pierwsze półrocze pierwszej klasy szkoły pospolitej lub szkoły wydziałowej z dobrym postępem ukończył.

Raz nadane stypendyum zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jednak złe postępy w naukach lub w obyczajach lub uzyskanie bezpłatnego utrzymania w jakim publicznym zakładzie wychowawczym pociągają za sobą utratę stypendyum.

To samo nastąpi w ten czas, gdy rodzice stypendysty doszli następnie do takiego dobrobytu, iż go snadnie bez pomocy fundacyi w szkołach utrzymać mogą.

Stypendyum z tej fundacyi wynosi dla uczniów szkół pospolitych lub niższych klas szkół wydziałowych rocznie 50 zł. w. a., dla uczniów zaś trzech ostatnich klas szkół wydziałowych, dla uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich po 100 zł. w. a. rocznie.

Uczniowie uniwersytetów lub akademii otrzymywać będą tytułem stypendyów cały kaźdorooczny czysty dochód fundacyi, wszakże nie więcej jak 200 zł. w. a. rocznie. (Na teraz około 150 zł. rocznie)

Prawo nadawania służy każdemu c. k. Namiestnikowi

Cheący się ubiegać o to stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcji zakładu do którego uczęszcza a to najdalej do 15. listopada b. r. i złożyć:

- 1) metrykę chrztu lub poświadczenie urodzenia;
- 2) świadectwo szkolne z ostatniego półroczu;
- 3) poświadczenie, iż kandydat jest synem włościanina z jednej z powyższych gmin.
- 4) świadectwo ubóstwa należyście wygotowane.

## Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

G r o t t.

Lwów, dnia 6. października 1899.



L. 43703 (8034 2-3)  
K O N K U R S.

Przy c. k. Dyrekcji Policji w Krakowie opróżniona jest jedna ewentualnie dwie posady prowizorycznego c. k. dozorczy arszów policyjnych II klasy z roczną płacą 400 zł. dodatkiem aktywnym 120 zł., dodatkiem na mieszkanie rocznych 30 zł. i umundurowaniem.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kompetentami, winni wnieść własnoręcznie pisane podanie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie w terminie do 15 listopada 1899.

Nadmienia się, że przyjęty kompetent podlega sześciomiesięcznej próbie służbowej. Kraków, dnia 12 października 1899.

L. 2547. (8068)

### KONKURS.

Wydział powiatowy stanisławowski na mocy uchwały Wydziału powiatowego z dnia 1. września 1899 rozpisuje niniejszym konkurs, celem obsadzenia posad akuszerki okręgowych z siedzibą w Dubowcach i Tyśmieniczach.

Płaca roczna wynosi kwotę 100 zł. w. a. płatna w ratach miesięcznych z dołu z Kasy Reprezentacji powiatowej.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczym do §. 17 ustawy z dnia 2. lutego 1899 Nr. 17 i 82 Dz. ust. kraj.

Ubiegający się o te posady mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo odbytego ścisłego egzaminu położnictwa, tudzież świadectwo moralności i wykazać się dotychczasową praktyką.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego do dnia 30 od dnia ogłoszenia w Gazecie urzędowej.

Wydział powiatowy  
Stanisławów, dnia 10. września 1899

L. W. 65.223/99 (8092 1-3)

### Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendium w kwocie 200 zł. w. a. rocznie z fundacji s. p. Kajetana hr. Lewickiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to jest przeznaczone dla ubogich uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonych w Galicyi.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacji s. p. fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JE. Wnej Zofii z hr. Lewickich hrabinie Siemienińskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji szkolnej najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 5. października 1899  
G r o t t.

L. W. 64.732/99 (8094 1-3)

### Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów w kwocie 500 zł. w. a. rocznie z fundacji s. p. Ludwika z hr. Duninów Borkowskich Niezabitowskiej, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży obrządku rzym. kat. i gr. kat uczęszczającej do szkół średnich i wyższych w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 4 października 1899.  
G r o t t.

L. 64.735 (8093 1-3)

### Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacji imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców a

w szczególności pierwsze o rocznych 300 zł., utworzone przez s. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego Uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępowaniem kształcą się na Wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.

Drugie stypendium o rocznych 200 zł. przeznaczone jest dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tych stypendyów służy JE. JWmu. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.  
We Lwowie, d. 2 października 1899.  
G r o t t.

L. 4236 (8089 1-3)

### KONKURS

celem obsadzenia posady kontrolora w c. k. zakładzie karnym w Wiśniczu z płacą systemizowaną X. rangi z prawem wolnego pomieszkania, opału i oświetlenia i obowiązkiem złożenia kaucji w wysokości jednorocznej płacy, ewentualnie celem obsadzenia opróżnić się mogącej posady adjunkta w tymże lub innym zakładzie karnym z płacą systemizowaną XI. rangi z prawem wolnego pomieszkania, opału i oświetlenia.

Ubiegający się o te posady wnieść mają swe podania świadectwami zaopatrzone i do kandydaci w służbie publicznej pozostający za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś bezpośrednio do dnia 7 listopada 1899 do c. k. Nadprokuratorji Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 12 października 1899.

L. 97609 II. (8067 1 3)

### KONKURS.

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zbydniowie w powiecie Tarnobrzelskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł.

### Pobory:

Płaca rocznych 300 zł.  
za służbę telegraf. 80 zł.  
ryczałt kancelaryjny 80 zł.  
i wynagrodzenie 400 zł.

za posłańca pieszego 3 lub 4 razy dziennie do tamtejszego dworca kolei żelaznej i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28 października b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 11 października 1899.

## Upadłości.

L. cz. S. 11/99 (2) (8060 2-3)

C. k. Sąd krajowy Oddział VII. we Lwowie otwiera niniejszym konkurs do całego ruchomego, jakoteż nieruchomego, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położonego majątku Seliga Ruekera szynkarza w Lubaczowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się P. radcy Sądu krajowego, Ciciwirskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Jakóba Szląpę w Lubaczowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25 października godzinę 12 w południe, w sali Nr. 21 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, winien ją zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem d. 5 grudnia 1899 i podać ją na terminie na dzień 28 grudnia 1899 godzinę 11 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycielności, będzie tentowaną goda w myśl § 68 ust. kon. Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Lwów, dnia 12 października 1899.

## Kuratele.

L. cz. L. 1/98 3 (7835 3-3)

Semio Gembeć z Jabłonki niższej marnotrawcą, kuratorem Ołeksza Gembeć z Jabłonki niższej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Turka, dnia 10 września 1898.

L. cz. L. 4/98 (6) (7579 3-3)

Anna z Kościów Hatała z Wołkowi uznana umysłowo chorą, kuratorem jest Antoni Solon z Wołkowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Baligród, dnia 29 sierpnia 1899.

L. cz. L. 4/98 4 (7818 3-3)

Piotr Kapusta z Wysucki został jako umysłowo chory uznany i pod kuratelę oddany, a Piotr Buga gospodarz z Wysucki kuratorem jego przeznaczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Borszczów, dnia 14 sierpnia 1898.

L. cz. L. 14/99 2 (7839 3-3)

Iwan Bartosz z Presowic za umysłowo chorego uznany, a kuratorem dlań Michał Bartosz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zborów, dnia 20 września 1899.

L. cz. L. 8/98 7 (7843 3-3)

Jewdochej Parastiuk z Kroguleca uznano marnotrawczynią.

Kurator Andrej Starenki.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kopyczyńce, dnia 19 lipca 1899.

L. cz. L. 7/98 7 (7822 3-3)

Iwana Parastiuka z Kroguleca uznano marnotrawcą.

Kurator Andrej Starenki.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kopyczyńce, dnia 19 lipca 1899.

L. cz. IV 10/86 2 (8021 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zniósł kuratelę nad Paraszka Hyszka z Bożykowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Podhajce, dnia 26. września 1899.

L. cz. P. 75/99 10 (7991 2-3)

Hryńka Stesłowicza z Denysowa uznaje się umysłowo chorą, jego kuratorem ustanowiony Proć Stesłowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnopol, dnia 16. września 1899.

L. cz. P. 106/99 1 (7935 2-3)

Nad umysłowo chorą Franciszką Pasionecką zam. Wdówka zawieszono kuratelę.

Kuratorem Józef Pasioneck.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Dolina, dnia 31. lipca 1899.

L. cz. IX. 3/90 6 (7897 2-3)

Zaprowadzona uchwałą z dnia 1 lipca 1894 l. 5693 kuratela nad marnotrawcą Jędrzejem Gubernatem ze Zgłobnia zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rzeszów, dnia 2. maja 1899.

L. cz. VII. 321/97 6/I. (7908 2-3)

Franciszka Wywiśla z Niepołomic przysiężką Swidowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Karola Wojasa tamże.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Niepołomice, dnia 30. października 1898.

L. cz. L. 5/98 4 (7914 2-3)

Iwan Feduńczak z Jasienowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Fedia Kreczunieka z Jasienowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zabie, dnia 30. stycznia 1899.

L. cz. L. 4/99 6 (7868 2-3)

Michał Stróż syn Jana z Rożysk uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Teodora Kowala.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Skałat, dnia 7. maja 1899.

L. cz. L. 12/98 5 (7867 2-3)

Franciszkę Sawicz z Dunajowa uznano marnotrawcą, kuratorem jej Jan Sawicz z Dunajowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Przemysław, dnia 2. października 1899.

L. cz. P. 44/99 1 (7788 3-3)

Jan Słószarczyk z Rudz uznany umysłowo chorą.

Kuratorem jego ustanowiono Błażeja Jarosza z Rudz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zator, dnia 30 lipca 1899.

## Wyroki prasowe.

31. 235 (8066)

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Sing hat mit dem Erkenntnis vom 7. October 1899, Pr. 42/2, die Weiterverbreitung der am 5. October l. J. in Sing erschienenen Druckschrift: „Singer Kreuzköpfel“ wegen des Gedichtes: „Das Mirakel“ und wegen der Stelle von „Die Köchin“ bis „Cölibat“ des Auffages: „Uebersetzte Fremdwörter“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Riech hat mit dem Erkenntnis vom 10. October 1899, Pr. 20/2, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Oberösterreichische Volkszeitung“ vom 6. October 1899 wegen der Stelle von „Eine schier“ bis „voraussetzen kann“ des Artikels: „Politische Rundschau“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 9. October 1899, Pr. 30, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der Zeitschrift: „Soca“ (Morgen-Ausgabe) vom 6. October 1899 wegen der Stelle von „To bodi v poduk“ bis „na vsej erti“ des Artikels: „Ca le bottega sclava, no comprin nuja asin via“ verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 4. September 1899, Pr. 31, die Weiterverbreitung der Nummer 11 (erste Auflage) der Zeitschrift: „Der Scherer“ vom 1. October 1899 wegen der Stellen von „Und nur das Unrecht“ bis „Kampf uns zieh'n“ und von „Ahnst Du den Tag“ bis „endet uns're Dual“; des Gedichtes: „Graslich und Reichthum“ wegen der Stelle von „Welch' Gegenfatz“ bis „jubelnd entgegen“ und wegen der Stellen im Briefkasten „An die Adresse Doser, Graz“ von „ja, das ist die Sünde“ bis „einpflanzen will“ und von „Drum unauslöschlichen Haß“ bis „Sichtgestalten spöttisch lächelt“ nach §§. 65 a, b, 63 und 122 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 4. September 1899, Pr. V 32/2, die Weiterverbreitung der Nummer 11 (zweite Auflage) der Zeitschrift: „Der Scherer“ vom 1. October 1899 wegen der Schlußstrophe des Gedichtes: „Kennst Du den Land?“ von „Ahnst Du den Tag“ bis „endet uns're Dual“ und wegen der Stelle im Briefkasten „An die Adresse Doser, Graz“ von „Drum unauslöschlichen Haß“ bis „spöttisch lächelt“ nach §. 24 Pr. G. und §§. 65 b und 122 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Rautenberg hat mit dem Erkenntnis vom 10. October 1899, Pr. 38/2, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Podvysocke Listy“ vom 6. October 1899 wegen der Artikel: „V Rakousku vede se dobre jen velezradcum“, „V ustavnim Rakousku“ und „Demonstrace proti vlade“ nach §. 493 St. B. D. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Bilsen hat mit dem Erkenntnis vom 7. October 1899, Pr. 67, die Weiterverbreitung der Nummer 224 der Zeitschrift: „Plzenske Listy“ vom 3. October 1899 wegen der Stelle von „S velikou pravdelnosti“ bis „dukadne vuzitkuji“ des Artikels: „Ve chvili obratu“ nach §. 63 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 7600/95 (8042 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Juliana Blumenfelda przeciw Kryspinie Pest, Rufinie Pest, Franciszce Pest i Piotrowi Pest jako spadkobiercom Antoniego Pesta pto 42 zł. 50 ct. dozwolono egzekucyjnego oszacowania realności whl. 230 ks. gr. gm. Lysiec z terminem na 9 listopada 1895 a kuratorem dla niewiadomych tych wszystkich z życia i miejsca pobytu egzekutorów ustanowiono Teodora Figola z Lysca.

O czym się ich zawiadamia do zastosowania się.

C. k. Sąd powiatowy.  
Bohorodczany, 30 września 1899.



L. 102.472

## Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu zarazy piskowej i racicowej w politycznych powiatach Borszczowskim i Zaleszczyckim, e. k. Namiestnictwa, celem powstrzymania dalszego jej rozszerzenia, ustanawia w myśl ustępu pierwszego § 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880 (dz. u. p. Nr. 35 i 36) zapowietrzoną przestrzeń kraju, do której wcielone zostały następujące gminy i obszary dworskie z powiatu Borszczowskiego i Zaleszczyckiego, a to:

a) Powiat Borszczów: Babińce pod Krzywczem, Balce, Chudyjowce, Chudykowie, Filipkowie, Germakówka, Głęboczek, Iwanie puste, Jezierzany, Jurympol, Kapuscin e, Kotolówka, Krzywce dolne i górne, Michałków, Mielnica, Muszkarów, Oleśnice, Piszczatyńce, Sapohów, Skowiatyn, Strzałkowie, Szerszeniowce, Szuperka, Szyszkwowce, Uście biskupie, Wierzebnikowce i Wysuczka;

b) Powiat Zaleszczyki: Anielówka, Hołowczyńce, Lisowce, Milowca, Nowosiółka, Rożan wka, Szybowce, Tłuste, Winiatyńce i Wygoda.

Te miejscowości stanowią obszar zapowietrzony i zamknięty dla wprowadzenia i wyprowadzenia żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbronione jest:

1. Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię);

2. Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacjach kolejowych, leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy piskowej i racicowej w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Borszczowie i Zaleszczykach upoważnione są udzielać w wypadkach, uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych, celem aprowizacji większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natchmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, będą karane według §. 45

ust. z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 października 1899.

L. 102461.

## OBWIESZCZENIE.

Ze względu na stwierdzenie zarazy piskowej i racicowej w politycznym powiecie Tarnowskim, e. k. Namiestnictwa, celem powstrzymania dalszego jej rozszerzenia, ustanawia w myśl ustępu pierwszego §. 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36) zapowietrzoną przestrzeń kraju, do której wcielone zostały następujące gminy i obszary dworskie z powiatów Jasielskiego, Pilzneńskiego i Tarnowskiego a to:

a) powiat Jasło: Czermina, Jabłonica, Lisów, Olpiny, Siepietnica, Święcany, Swoszowa, Szerzyny, Żurawa;

b) powiat Pilzno: Demborzyn, Dzwonowa, Jodłowa, Lubeza, Wola lubecka;

c) powiat Tarnów: Joniny, Kowalowy, Ryglie.

Te miejscowości stanowią obszar zapowietrzony i zamknięty dla wprowadzenia i wyprowadzenia żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbronione jest:

1. Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię);

2. Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacjach kolejowych, leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją żelazną i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy piskowej i racicowej w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Jasle, Pilźnie i Tarnowie upoważnione są udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych, celem aprowizacji większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natchmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia na-

stępnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według §. 45 ust. z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 października 1899.

L. cz. Prez. 605 18 L.199 (8099)

## Obwieszczenie.

Dla VI. zwyższej kadencji sądów przysięgłych których posiedzenia w e. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 21 listopada 1899 o godzinie 9tej przed południem, zamianował prezydent e. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta cesarsko królewsk. sądu krajowego Zygmunta Żminkowskiego, zaś zastępcami jego e. k. radców sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Sylwera Dzierżyńskiego, dr. Juliana Sopotnickiego, Józefa Gołkowskiego, dr. Benedykta Weinreba, Fryderyka Koerbera, Tytusa Adamiaka, Edmunda Philippa, Jana Lekezyńskiego i Józefa Swaryczewskiego.

Z Prezydium e. k. sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 27 września 1899.

L. 10.623 pr. (8098 1—3)

## Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie bohorodczańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 12 grudnia dla grupy gmin miejskich na 13 grudnia, a dla grupy większych posiadłości na 14 grudnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie bohorodczańskim wybierają: grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków; grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków; grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium e. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 13 października 1899.

L. cz. C. II. 235/99 1 (8084)

Przeciw Adamowi i Ewie Żmudom, tudzież nieznanym z imienia ich ślubnym dzieciom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Józefa Mendelsohna z Róży pozew o uznanie praw od ku-

pu realności lwh. 417 i połowy realności w. hl. 418 ks. gr. gm. Róża objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20 października 1899 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Adama i Ewy Żmudów, tudzież nieznanych z imienia ich ślubnych dzieci, ustanawia się p. adw. dr. Fiderkiewicza w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama i Ewę Żmudów, tudzież nieznanne ich ślubne dzieci w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 2. października 1899.

L. 3466 (8088)

## Rozporządzenie

e. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 13 października 1899 l. 3466, zawierające zmianę §. 81 przepisów górnico-policyjnych z dnia 16 września 1897 l. 2874, Nr. 65 dz. ust. i rozp. kraj. dla Galicyi.

## Art. I

§. 81 przepisów górnico-policyjnych z dnia 16 września 1897 l. 2874 ma opiewać:

C. k. Starostwo górnice zastrzega sobie możliwość zezwolenia na wyjątki co do pewnych postanowień tych przepisów górnico-policyjnych w razie, jeżeli z powodu szczególniejszych stosunków okaże się tego konieczna potrzeba i jeżeli się to nie sprzeciwi względem bezpieczeństwa.

## Art. II

Powyższe postanowienia wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych dla Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Z e. k. Starostwa górniczego w Krakowie, dnia 13 października 1899.

C. k. Starostwa górnicy Wachtel m. p.

L. cz. firm. 169 poj. I. 496 (7854)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskuteczniomym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Kalman Celnik“ dzierżawa propinacyi i trafikant w Wietrzychowicach, której firmy dzierżycielem jest Kalman vel Kalmen Celnik.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 25 sierpnia 1899.

## Doniesienia prywatne.

## Jedwab Henneberga

prawdziwy tylko wtedy, jeżeli wprost z moich fabryk pochedzi.

czarny, biały, kolorowy od 45 ct. do 14 zł. 65 ct. za metr, gładki, w paseczki, w kratki, w deseniki adamaszki i t. d. (około 240 rozmaitych gatunków i 2000 różnych kolorów deseni i t. d.)

Na suknie i bluzki wprost z fabryki. Wysyłka dla prywatnych osób już z opłaceniem cła i porta.

## Próbki odwrotną pocztą.

(Podwójne porto listowe do Szwajcaryi.)

G. Henneberga, Fabryki jedwabiu w Zurychu.

(C i k. nadworny dostawca.)

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 5:050/3

(8124 1—2)

## Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu zostanie oddane do wykonania rozszerzenie jednopiętrowego budynku głównego na stacji „Bobrka-Chlebowice“ szlaku kolejowego: Lwów - Itzkanj.

Cena kosztorysowa wymienionej budowy wynosi w przybliżeniu 13.000 złr. Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytkowania rozszerzonego budynku wyznacza się na dzień 1. sierpnia 1900 r.

Bliższe warunki dotyczące ofert, odnośne plany i opisy projektowanej budowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze technicznym dla utrzymania i budowy kolei w gmachu e. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie, gdzie również na żądanie odpowiednich wyjaśnień i wzorów ofert się udzieli.

Należycie ostemplowane i opieczetowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie e. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie zakładu w kwocie 650 zł. a. w. opatrzone napisem „Oferta na rozszerzenie budynku głównego na stacji Bobrka-Chlebowice“ winne być wniesione najdalej do 28 października b. r. 12 godz. w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego e. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 3 po południu (czas miejscowy) w gmachu e. k. Dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie.

Wreszcie zwraca się szczególniejszą uwagę na warunek, że tylko takich oferentów uwzględniać się będzie, którzy tak co do stosunków finansowych, jakoteż pod względem technicznego uzdolnienia wszelką dadzą rękojmię, iż przyjętemu zobowiązaniu podołać potrafią.

Oferty nie zaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez złożenia przepisane zakładu, wreszcie nie odpowiadające w zupełności lub w części zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, dnia 11 października 1899.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.



## Najlepsza maszyna do pisania

premiowana na wszystkich wystawach najwyższymi nagrodami.

Dotychczas w użytku 40000 sztuk.

W Galicyi posiadają maszyny te między innymi:

C. k. Prezydium Namiestnictwa, Lwów.

C. k. Wyższy Sąd krajowy, Kraków.

Towarzystwo kredytowe ziemskie, Lwów.

Towarzystwo akc. dla przemysłu naftowego we Lwowie.

C. k. Starostwo w Wieliczce.

Towarzystwo dla handlu i przemysłu Gorlice.

Browar J. Götza w Okocimie

i wiele innych.

C. k. Urzędem, Towarzystwem, Bankom, Zarządom dóbr i większym firmom wysyła się maszynę na 7 dni dla próby.

Zgłoszenia z Galicyi i Bukowiny nadsyłać pod adresem

Ajencya dzienników, Lwów,  
Pasaż Hausmana 9.



# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

## Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły czołowe. Twarz odświeża, ubiela i wydelikacja. — Cena 1 zł.

## Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,  
Kraków: Sukiennice l. 20, Czerniowce: Rynek l. 2.  
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24.

1167

**„FLIRT“ „KRAJ“**  
Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach z papieru sassowskiego wyrobu  
**S. W. Niemojowskiego**  
we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia. 354

**Brońne wyroby**  
od wyrazu petitam 1 1/2 centa, thutyam petitam dwa centy.

**Sąd powiatowy** w Niemirowie przyjmie zaraz wprawnego pisarza 8149

**Używany landolet, kocz i tarantas** tanio do sprzedania. Stromenger, Lwów, ulica Karola Ludwika.

Rydzę kiszone baryłeczki 5 kgr. franco wysyła za 2 zł: Julian Markowski, Uście ruskie.

**Album olbrzymich kart pocztowych**  
rozsyła wskutek wielkiego zapasu, za nadaniem 41 ct. przekazem pocztowym wszędzie Dom eksportowy Albert Fleischmann, Wien I. Franz Josefs Quai 27. Dodatek gratisowy 10 pięknych kart z widokami. Cenniki.

## Szczepy owocowe!

Wysokopiętne silne z koronami. Jabłonia, Gruszki, Sliwki, Renklody Węgierski, Czeresnie, Wiśnie 1 szt. 50 do 60 ct. Brzoskwinie, Morele, Nektaryny, (Brugnion) Maliny, Wino, Agrest, Porzeczki, drzewa i krzewy ozdobne i t. p. Cennik wysyłam na żądanie odpłatnie. E. Uhlanski zarząd ogrodów Olsza-dwór, poczta stacya Kraków. 958

**Wina** naturalne, czyste, nie zaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najniższych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.** 1009

Szwajcarski dom importowy drzewa poszukuje do kupna dla stopniowej dostawy na 1900 około 100 wagonów galicyjskich **desek świerkowych** grubości 18, 26 i 30 mlmtr., długości od 4 do 7 metr. i szerokości od 12 do 18 cm. za netto kasę. Oferty pod **K. 5002 Z.** pod adresem Haasenstein i Vogler, Zürich (Szwajcaryja).

Kto z Szan. Prenumeratorów obok zamieszczonego „pana“ naklei na przekazie poczt., otrzyma odwrotną pocztą **„ZART“** rok II, dwutygodnik humorystyczny bogato ilustrowany, po niższej cenie, a to: zamiast 90 ct. tylko 70 ct. kwartalnie. Adres: Redakcyja ZARTU, Lwów, Ossolińskich 15.

W koncesyonowanej **szkole tańców** Praksedy z Sozańskich Stengel rozpoczynają się z dniem dzisiejszym wpisy i **kurs tańców.**  
Blizsza wiadomość Rynek l. 8, I. piętro (przez ganek)

Szatkownice do kapusty (znakomite) o 2 3 4 5 6 nożach po zł. 2.—, 3.—, 3.50 4.—, 4.50 poleca **Piotr Chrzęstowski** handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol. 1036

## Do P. T. Właścicieli koni!

Największy wybór der na konie, tudzież dywanów, chodników, portyer, franek, kap na stoły i łóżka i t. p. znajduje się w składzie dywanów **„Au Louvre“** we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6, albo we Wiedniu IX. Hahngasse Nr. 33. — Ulgi w splatach wedle umowy. Cenniki gratis i franko. 996



## MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU. Maść ta leczy wrzodki, przyszcze, czerwoność, krosty, węgrzy, wysypkę, liszaje, hemeroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. Słoik 2 1/2 frankow we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis de Grand. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, We-wińskiego, Ruskera, Eberara. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego 52

## Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera **Oko Proroka** czyli **Hanusz Bystry i jego przygody,** powieść z dawnych czasów, napisał **Władysław Bicz,** 456 **Cena 1 korona.** z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr. Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“, obejmujący, oprócz powyższej powieści, jeszcze 4 dziełka: dr. K. Wojciechowskiego **Jan Kochanowski z Czarnolasu,** Br. Białowskiego i Walerego Łozińskiego **Gawędy i powieści;** J. Brykczyńskiego **O lesie i drzewach przypolnych;** K. Szulca **O po godzie,** kosztuje w prenumeracie: **tylko 2 korony.**

Prenumerować można w **Ajencji Dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.**

**Osobno Encyklopedia** (znakomicie opracowana)

**Zbiór wiadomości ze wszystkich galezi wiedzy.** Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko 1 zł. 50 ct., w ładnej oprawie 2 zł. Na przesyłkę pocztową uprasza się dodać 40 ct.

**Magazyn towarów modnych**  
**E. L. SZNAPIK**  
Lwów, Rynek l. 29 dom Andriollego  
poleca w wielkim wyborze po najniższych cenach koronki, welony, wstążki, gazy, krepy angielskie, materye jedwabne, plusze, aksamity i welwety oraz bielizna „Jaegera“ pończochy damskie i dziecięce, halki, bluzki na sezon zimowy, gorsety paryskie w najnowszych fasonach, wachlarze różnego rodzaju, rękawiczki damskie jedwabne i zimowe, firanki, płótna i szyfony, bieliznę damską, różne hafty do całych wypraw, przy których jest znaczny opust. Wszelkie dodatki do krawieczyzny damskiej. Portyery niżej cen fabrycznych. Zamówienia z prowincyi uskutecznią jak najrychlej, także próbki na żądanie wysyła się. 985

**Powiększenia fotograficzne**  
aż do naturalnej wielkości  
w artystycznym wykonaniu podług każdej fotografii  
w formacie 37 × 45 cm.  
zupełnie wierne oryginałowi.  
Cena wraz z passe-partous 5 zł. 50 ct. z przesyłką.  
Zamówienia przyjmuje  
**A. Landowski, Lwów, Pasaż Hausmana.**  
Fotografię zwraca się nieuszkodzoną.

**Ogłoszenie.**  
Dnia 30 października 1899 odbędzie się o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu dla ubogich chrześcian ul. Wronowska l. 2 publiczna licytacyja na podstawie ostatecznych i opieczętowanych ofert, celem zabezpieczenia dostawy żywności, a mianowicie: chleba mięsa i legumin przez cały rok 1900 dla tutejszego domu ubogich chrześcian.  
Warunki licytacyjne mogą przegladnąć interesowani w kancelaryi Zarządu od godz. 9—12 rano i od 4—6 po południu.  
Z Dyrekcyi domu ubogich chrześcian.  
We Lwowie, dnia 10 października 1899.  
Wojciech Łukawski, dyrektor.

**Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne.**  
**Obwieszczenie.**  
Przy losowaniu akcyj pierwszeństwa zaciągniętej przez podpisane Towarzystwo 4-prc. pożyczki z dnia 1 kwietnia 1896 w nominalnej kwocie 9,000.000 zł. a. w. wyciągnięto w obecności c. k. notaryusza w myśl dotyczącego planu umorzenia w dniu 2 października 1899 serye LL. 966, 1222, 1337 i 1686, zawierające każda pięć sztuk zapisu długu po 1000 zł. a. w. Wypłata tych wylosowanych zapisów długu w nominalnej wartości uskutecznić się zacznie począwszy od 2 stycznia 1900 r. w „Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych“ we Wiedniu I. Freitung Nr. 8. Z dniem, w którym przypada do wypłaty kapitał od wylosowanego zapisu dłużnego, ustaje dalsze oprocentowanie takowego, dlatego też mają być przy wypłacie zwrócone nietylko oryginalny zapis długu, ale także wszystkie dotyczące, a niepłatne jeszcze kupony i talony. Brakujące kupony zostaną potrącone od kapitału wypłacić się mającego.  
We Wiedniu, dnia 2 października 1899.  
**Akcyjne Towarzystwo**  
wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.  
(Przedruk nie będzie płatny)